

Już dziś nowy numer „GP”

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” polecamy wywiad z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim o opozycji i wyborach. Warto przeczytać także artykuł Doroty Kani o siatce hejterskiej, do której należą m.in. Giertych, Stonoga, Miter, Piński, Czuchnowski, oraz wywiad z Pawłem Borysem, prezesem PFR.

s.4

Środa
13/05/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#111 (2631)
NAKLAD 47 980
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Pierwszy pociąg z opiekunkami
z Rumunii już w Austrii**

s.17



Polacy nie chcą Tuska, a wyborcy KO Kidawy



SONDAŻ \ Polacy sceptycznie odnoszą się do pomysłu zastąpienia w wyborach prezydenckich kandydatki Koalicji Obywatelskiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej byłym liderem Platformy Obywatelskiej Donaldem Tuskiem – wynika z sondażu przeprowadzonego przez pracownię Social Changes dla „Gazety Polskiej”. – W Platformie Obywatelskiej głośno mówi się o zmianie kandydata, ponieważ pani Kidawa-Błońska zjechała w sondażach do 4 proc. – mówi „Codziennej” Łukasz Schreiber.

s.3

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA s.5 Prace nad wyborem I prezesa SN

Wczoraj rozpoczęła się procedura wyłonienia kandydatów na I prezesa SN. Grupa sędziów wybrana jeszcze przez „starą” KRS znów próbowała wyhamować prace Zgromadzenia Ogólnego SN. Tym razem udało się powołać komisję skrutacyjną i sędziowie wybierali kandydatów na I prezesa SN.

GOSPODARKA s.9 PGNiG uruchamia „Hydra Tank”

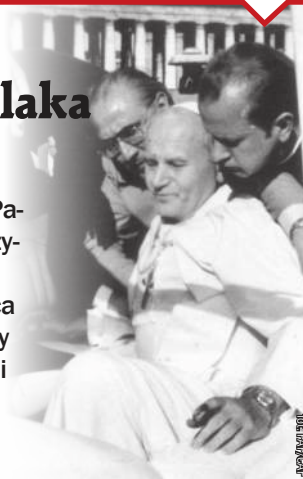
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo ogłosiło start nowego programu wodorowego, w ramach którego zrealizuje pięć projektów, m.in. zbuduje stację tankowania pojazdów napędzanych wodorem. – To element przemiany spółki w koncern multienergetyczny – wyjaśnia prezes PGNiG Jerzy Kwieciński.

ŚWIAT s.7 Wakacje, których nie będzie

Podczas gdy pandemia chińskiego koronawirusa wciąż zbiera obfite żniwo w Europie, kolejne kraje planują otwarcie się na turystów. Jednak są miejsca na liście wyjazdów turystycznych, w których władze zostały zmuszone przywrócić wcześniejsze zaostrożenia.

POLSKA s.5 Maryja Fatimska ochroniła papieża Polaka

Dziś mija równo 39 lat od postrzelenia Jana Pawła II przez Mehmeta Ali Agcę. Papież cudem przeżył, a swoje ocalenie przypisał Matce Bożej Fatimskiej. Z rocznicą zamachu zbiega się rocznica urodzin Ojca Świętego. Za niespełna tydzień będziemy obchodzili jego 100. urodziny. Z tej okazji w Polsce przygotowywanych jest wiele inicjatyw mających upamiętnić papieża. Jedną z nich jest portal JP2online.



WOŁODŹKO \ Opozycja nie ma pozytywnego pomysłu na kraj. Jej program sprowadza się do odzyskania państwa dla tych, co zwykle – elit III RP. Jeśli ktokolwiek z obozu dobrej zmiany chciałby im w tym pomóc – wielki ciężar wzięłby na siebie.

s.2



TELUK \ Idea bezwarunkowego dochodu podstawowego to kolejna utopia stworzenia socjalistycznego raju, w którym ludzie nie musieliby pracować albo pracowaliby do południa, a po południu oddawaliby się swoim pasjom. Zupełnie jak u Lenina.

s.14



9 772083 711036

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Jacek Woroniecki
(1878–1949) polski duchowny, dominikanin, Sługa Boży Kościoła katolickiego, teolog, pedagog
Znakomite postacie przeszłości symbolizują jakby pewien kapitał tradycji duchowej, w którym dany naród przechowuje to, co uważa dla swego bytu i rozwoju za najbardziej wartościowe.



POGODA

Środa 13.05	Zachmurzenie umiarkowane, deszcz
WSCHÓD słońca 04:43	ZACHÓD słońca 20:20
Gdańsk 11°C / 4°C	Lublin 13°C / 7°C
Katowice 13°C / 8°C	Kraków 13°C / 8°C
Łódź 12°C / 6°C	Poznań 13°C / 4°C
Warszawa 14°C / 7°C	Wrocław 13°C / 7°C
Czwartek 14.05	Zachmurzenie umiarkowane, deszcz
WSCHÓD słońca 04:42	ZACHÓD słońca 20:22
Gdańsk 11°C / 3°C	Lublin 11°C / 3°C
Katowice 12°C / 6°C	Kraków 10°C / 5°C
Łódź 13°C / 5°C	Poznań 13°C / 3°C
Warszawa 13°C / 7°C	Wrocław 14°C / 4°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Brzemie odpowiedzialności

Dopiero co byłem w górach. Pogoda niezbyt łaskawa, ale pod Tatrami to i zmarznąć warto. Jest spokojniej, ciszej – cieszyłoby to bardziej, gdyby nie myśl, że dla wielu polskich rodzin, także tych żyjących z turystów, to trudny czas. Urlopy w Polsce, w naszych ośrodkach wczasowych, powinny jednak pomóc rodzimej branży turystycznej. Mówiąc pół żartem, pół serio: dzięki 500+ polskie plaże nie są tylko dla celebrytów i ich klakierów. I jeszcze jedno: przy zakopiance widziałem wyborcze billboardy. Biedroń wołał z plakatu, że trzeba odzyskać Polskę. Kosiniak-Kamysz, że „razem wygramy tę walkę”. Pomyślałem: oni naprawdę nie mają pozytywnego pomysłu na kraj. Ich program to coraz brutalniejsza walka. I chęć odzyskania państwa dla tych, co zwykle – elit III RP. Jeśli ktośkolwiek z obozu dobrej zmiany chciałby im w tym pomóc – wielki ciężar wzięłby na siebie.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Paragrafami mierząc huragan wolności!

Dla kogoś, kto jak ja dostał (w Peerelu!) od nauczycielki polskiego, jeszcze przedwojennej, książkę „Mały piłsudczyk” data śmierci Marszałka – 12 maja – była ważna od dziecka. Równie 35 lat później, 12 maja 1970 r. zmarł pozbawiony przez komunistów polskiego obywatelstwa dobry żołnierz Marszałka z 1920 r., gen. Władysław Anders. W dziecięcych też czasach ze sterty obojętnie dostarczanej przez nas, uczniów, makulatury wygrzebałem oprawną w skórę księgę poświęconą Komendantowi, którą zamykał nigdy po wojnie niepublikowany piękny wiersz Juliana Tuwima zaczynający się od słów: „Wiedzą, że brwi krzaczaste i sumiaste wąsy, / I że nieprzepisową nosił maciejówkę, / Słyszeli, że dosadnym wyraża się słówkiem / Że z litewska zaciągał, i że miewał dasy”. A dalej o ciężkim brzemieniu odpowiedzialności za Polskę, której nigdy nie czuli politycy partii antypolskich. Przemknął, „ciągnąc za sobą siwy tren legendy”, ale zostawił nam testament wolności z wieloma celnymi radami, także i tą do dziś boleśnie aktualną: „Podczas kryzysów strzeżcie się agentur!”.



Marcin Wolski

Sądny dzień

Sąd Najwyższy ostatnio ogromnie się zniżył, chce z Zaradkiewiczem grać w kółko i krzyk. Społeczeństwo to widzi i puka się w czołko, gdy sędziowie nie wiedzą, co krzyżyk, co kółko? Ważne, aby przeszkadzać, opóźniać, blokować. To wszystko, co potrafi kasta wyjątkowa. Koniec takiej praktyki dziś przewidzieć mogą – kółko sędziów dostanie wnet krzyżyk na drogę!



Marcin Herman

Imperium z dykty

Prawdopodobnie Rosja nie długo wyprzedzi Hiszpanię pod względem liczby zarażeń koronawirusem (prawie ćwierć miliona), tym bardziej że w Hiszpanii sytuacja się uspokaja, a w Rosji liczba nowych zakażeń wynosi 10–11 tys. dziennie. Przypadków śmierci jest stosunkowo niewiele (ok. 2100), ale czy można dowierzać tym danym? Tymczasem panika ogarnęła rosyjską służbę zdrowia. Brak dodatków finansowych, brak sprzętu ochronnego (z powodu koronawirusa zmarło już, według różnych danych, od kilkudziesięciu do 160 pracowników ochrony zdrowia), brak w ogóle sprzętu i fatalna sytuacja sanitarna w wielu placówkach poza największymi miastami doprowadziły do fali rezygnacji z pracy wśród medyków. Zawody medyczne zresztą i tak nie cieszą się w Rosji prestiżem, inaczej niż w większości innych krajów, więc trudno się dziwić, że wielu pracowników nie ma poczucia misji. Zwłaszcza że ci, którzy domagali się większego wsparcia, nie wiadomo czemu wypadali przez szpitalne okna (były trzy takie tajemnicze przypadki). Koronawirus obnażył słabość Rosji. Co to za imperium, które ma opiekę zdrowotną na takim poziomie? No i na co poszły petrodolary z okresu, gdy ceny ropy były wysokie?



Jacek Liziniewicz

Zaradkiewicz, tni, Waść!

„Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma” – mawiał imć Onufry Zagłoba w „Potopie”. Przypomniało mi się to, gdy naczałem się, jak wygląda obstrukcja w wykonaniu elity prawniczej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zeszliśmy już do poziomu, kiedy to kpt. Józef Iwulski będzie zębami trzymał się stołka i żeby go od niego oderwać, trzeba będzie ciągnąć z całych sił. Taki to już mamy klimat. Zresztą wyboru szczególnego nie ma, bo jak mawiał ten sam Zagłoba: „już starożytni filozofowie powiadali: jak nie ty Kachnę, tak Kachna ciebie”. Trzeba więc robić swoje i nie zważać na skowyty. Nikt w Polsce nie wie, o co chodzi z komisją skrutacyjną Sądu Najwyższego i dlaczego dośrodkowali ludzie nie mogą wybrać pięciu dorosłych kandydatów, aby przedstawić te kandydatury prezydentowi. No, chyba że ktoś gra na czas i liczy na odwody z zewnątrz, liczy, że sytuacja polityczna tępnie, jakaś wycieczka na kolubrynę się uda albo pomogą niebiosy. Tymczasem rada dla prof. Kamila Zaradkiewicza. Tni, Waść, i oszczędź wstydu Polsce. Sąd Najwyższy i sędziowie kompromitowali się i kpili z Polaków. Kończmy tę farsę. A może również wtedy fioletowe ludziki wreszcie coś zrozumieją. Kmicicowi takie cięcie pomogło.



NOWA STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO PODPISANA

BEZPIECZEŃSTWO \ Prezydent Andrzej Duda zatwierdził nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP. Przewiduje ona przygotowanie i wprowadzenie ustawy o zarządzaniu i bezpieczeństwie narodowym, która ustali hierarchię strategicznych dokumentów dotyczących bezpieczeństwa narodowego.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 13 MAJA 2020

3



Lukasz Schreiber | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z ŁUKASZEM SCHREIBEREM, przewodniczącym Komitetu Stałego Rady Ministrów, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Cała histeria opozycji wynika z fatalnych sondaży

Cała histeria opozycji, której celem było bezprawne odsunięcie wyborów o rok, wynikała właśnie z fatalnych sondaży. W Platformie Obywatelskiej głośno mówi się o zmianie kandydata, ponieważ Małgorzata Kidawa-Błońska zjechała w sondażach do 4 proc.

Jakie główne zmiany w stosunku do ustawy podpisanej już przez prezydenta zaszły w projekcie ustawy o głosowaniu w wyborach przygotowanym przez klub PiS?

Najważniejsza zmiana dotyczy oczywiście sposobu, w jaki wybierzemy prezydenta RP. Polacy będą mogli oddać głos zarówno tradycyjnie, w lokalu wyborczym, jak i korespondencyjnie. Pakiety wyborcze do skrzynek zostaną dostarczone tylko tym, którzy wcześniej zgłoszą chęć takiego głosowania. Wzmacniamy także rolę Państwowej Komisji Wyborczej. PKW określi m.in. wzór karty do głosowania, wzór i rozmiar koperty na pakiet wyborczy oraz instrukcję głosowania korespondencyjnego. Chcę podkreślić, że ustawa reguluje wyłącznie najbliższe wybory prezydenckie. Nie zmieniamy trwale prawa wyborczego.

Projekt klubu PiS wychodzi naprzeciw oczekiwaniom opozycji. Dlaczego zdecydowali się Państwo pójść jej na rękę?

Od początku pandemii koronawirusa PO, PSL i Lewica walczyły o odwołanie wyborów. Kiedy wybory się nie odbyły, także podniosło się larum. Oczekiwania opozycji zmieniają się z dnia na dzień, zresztą tak samo, jak w większości ważnych dla Polski spraw. Dziś większość polityków przeciwnego obozu ma amnezję i nie pamięta już, co mówiła ty-

dzień wcześniej. Jak wiemy, jeszcze się taki nie urodził, co by opozycji dogodził. Dlatego nie oglądamy się na jej chwiejne nastroje, tylko pracujemy w poczuciu odpowiedzialności za Polskę. Przygotowaliśmy najlepsze możliwe w obecnej sytuacji, zgodne z konstytucją rozwiązanie. O wzmocnienie roli PKW w procesie wyborczym i tzw. głosowanie hybrydowe apelowało wielu Polaków, także naszych sympatyków, i owszem, część opozycji. Nie zdziwiłbym się jednak, gdyby i w tym zakresie z dnia na dzień zmienili zdanie po to, aby kolejny raz nie dopuścić do wyborów w konstytucyjnym terminie, bo to jedyny ich cel.

Czy projekt klubu PiS daje możliwość zmiany kandydata na prezydenta? Coraz głośniej mówi się o tym, że PO zamiast Małgorzaty Kidawy-Błońskiej będzie chciała wystawić kogoś innego.

Myślę, że cała histeria opozycji, której celem było bezprawne odsunięcie wyborów o rok, wynikała właśnie z fatalnych sondaży. W Platformie Obywatelskiej głośno mówi się o zmianie kandydata, ponieważ pani Kidawa-Błońska zjechała w sondażach do 4 proc. Projekt ustawy, który przedkładamy w Sejmie, dopuszcza możliwość zgłoszenia nowych kandydatów. Każdy, kto zbierze wymagane 100 tys.

podpisów, będzie mógł wziąć udział w wyborach (oczywiście ci kandydaci, którzy już zostali zarejestrowani, są z ponownego zbierania podpisów zwolnieni). Zrozumiałe będzie, jeśli PO z tego rozwiązania skorzysta, choć trudno chyba będzie znaleźć chętnego do przejęcia pałeczki w momencie, kiedy straty są tak wielkie.

Czy liczą Państwo na to, że tym razem projekt będzie szybciej procedowany w Senacie niż – jak to miało miejsce ostatnio – z wykorzystaniem pełnych 30 dni?

To pytanie do marszałka Grodzkiego i jego poczucia odpowiedzialności za państwo oraz przestrzeganie konstytucji. Pierwszy test oblał. Zamroził ustawę na miesiąc i w tym czasie nie zaproponował żadnej alternatywy, żadnego projektu ustawy umożliwiającego konstytucyjne i bezpieczne przeprowadzenie wyborów. Nie zdziwię się, jeśli Senat znów zablokuje prace. Odnoszę wrażenie, że opozycja nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji i ślepo dąży za wszelką cenę do kontynuowania swojej polityki anty-PiS bez względu na konsekwencje dla Polski i Polaków. Powtórki z 10 maja jednak nie będzie. Nawet jeśli opozycyjni senatorowie ponownie będą kładli kłody pod nogi naszej demokracji, to wybory prezydenckie się odbędą.

Polacy nie chcą Tuska, a wyborcy KO Kidawy

SONDAŻ \ Polacy sceptycznie odnoszą się do pomysłu zastąpienia w wyborach prezydenckich kandydatki Koalicji Obywatelskiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej byłym liderem Platformy Obywatelskiej Donaldem Tuskiem – wynika z sondażu przeprowadzonego przez pracownię Social Changes dla „Gazety Polskiej”.

Na pytanie, czy popierasz pomysł, aby zamiast Małgorzaty Kidawy-Błońskiej w wyborach prezydenckich wystartował Donald Tusk, ankietowani Polacy odpowiedzieli następująco: zdecydowanie tak – 16 proc., raczej tak – 12 proc., zdecydowanie nie – 34 proc., raczej nie – 13 proc., trudno powiedzieć – 25 proc.

Co najbardziej zaskakujące, niemal 25 proc. elektoratu Koalicji Obywatelskiej także sprzeciwia się startowi Donalda Tuska zamiast Kidawy-Błońskiej. Oto, jak sympatycy KO odpowiedzieli na pytanie o taką zamianę: zdecydo-

wanie tak – 36 proc., raczej tak – 20 proc., zdecydowanie nie – 7 proc., raczej nie – 16 proc., trudno powiedzieć – 21 proc.

Podobnie uważają zwolennicy Lewicy: zdecydowanie tak – 32 proc., raczej tak – 20 proc., zdecydowanie nie – 10 proc., raczej nie – 15 proc., trudno powiedzieć – 23 proc.

Badanie przeprowadziła pracownia Social Changes dla „Gazety Polskiej” w dniach 8–10 maja 2020 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej grupie 1055 Polaków. Badanie zrealizowano metodą CAVI.

..... (sm)

NEKROLOG

Z głębokim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.

**WŁODZIMIERZA
NIDERHAUSA**

wieloletniego dyrektora Wytwórni Filmów
Dokumentalnych i Fabularnych,
producenta filmowego,
członka Polskiej i Europejskiej Akademii Filmowej,

odznaczonego
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
za wybitne zasługi dla kultury narodowej
oraz Złotym Medalem
„Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
ciepłego, pełnego pasji Człowieka
– Instytucji polskiego filmu.

Rodzinie
składam wyrazy najgłębszego współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV

19

SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZDROWIE \ Udało się opanować ogniska epidemii na Śląsku

Kolejny krok na drodze do normalności

W Polsce wykryto już prawie 17 tys. przypadków zakażeń koronawirusem, z tego blisko 840 osób zmarło. Za wyleczonych uznaje się już ponad 6200 pacjentów. Wczoraj przedstawiciele rządu poinformowali, że udało się opanować sytuację na Śląsku, gdzie w ostatnich dniach było najwięcej nowych przypadków COVID-19. Najprawdopodobniej dzisiaj po południu premier Mateusz Morawiecki ogłosi terminarz znoszenia kolejnych obostrzeń.

Jan Przemyński

Minęło ponad pięć miesięcy od wybuchu epidemii nowego koronawirusa w chińskim mieście Wuhan. Dziś na świecie liczba osób zarażonych wynosi już ok. 4,2 mln, z tego blisko 290 tys. zmarło. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia wyleczonych jest już powyżej 1,5 mln pacjentów.

W Polsce natomiast minęło dokładnie 70 dni, odkąd Ministerstwo Zdrowia poinformowało o pierwszym potwierdzonym przypadku COVID-19 na terenie naszego kraju. Od tamtej pory zachorowało już prawie 17 tys. osób. Bilans ofiar śmiertelnych to blisko 840. Pacjentów, którzy pokonali koronawirusa, jest ok. 6,2 tys. Laboratoria przeprowadziły dotąd ponad 500 tys. testów.

Wczoraj jeszcze przed południem wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński zorganizował konferencję prasową, na której poinformował m.in., że sytuacja na Śląsku jest opanowywana. – Obecnie sytuacja jest już pod kontrolą. Mamy kilkanaście tysięcy osób zbadanych, 600 z nich miało wynik pozytywny, co daje ok. 5 proc. To istotnie mniej niż w pierwszych rzutach, kiedy mieliśmy obawy, że możemy mieć nawet do czynienia z kilkunastoma procentami przypadków pozytywnych. Widzimy, że

ta sytuacja jest już coraz bliżej pozytywnego zakończenia – powiedział Cieszyński. Dodał również, że na Śląsku kontrolowani są nie tylko górnicy, lecz także ich rodziny.

Wiceszef resortu zdrowia, zapytany o kolejne etapy luzowania obostrzeń, odpowiedział, że będzie o nich informowała Kancelaria Premiera. – Jestem przekonany, że w tym tygodniu będziemy mogli zapowiedzieć, że kolejny etap odmrażania gospodarki i życia społecznego jest przed nami. Myślę, że to będą dobre wiadomości dla wszystkich – podał wiceminister. Wyjaśnił również, czy możliwe jest podjęcie odrębnych decyzji w sprawie Śląska. – Oczywiście jeżeli taka będzie sytuacja epidemiczna i jeśli takie będą rekomendacje inspekcji sanitarnej, to jak najbardziej jest możliwe, że wobec konkretnych regionów, w tym Śląska, będzie zastosowany jakiś szczególny reżim. Na ten moment czekamy na dokładne informacje i propozycje – podkreślił Janusz Cieszyński.

Wiceszef resortu zdrowia odniósł się również do wczorajszych rewelacji „Gazety Wyborczej”. „Ministerstwo Zdrowia kupiło bezwartościowe maseczki ochronne za ponad 5 mln zł. Zarobił na tym instruktor narciarski (red. Łukasz Guńka), przyjaciel rodziny Łukasza Szumowskiego. Transakcję ułatwił mu brat ministra zdrowia, a finalizował ją wiceminister Janusz Cieszyński” – czytamy w gazecie Adama Michnika. Wiceminister zdrowia na konferencji po kolei tłumaczył manipulacje i nieścisłości w publikacji. – Artykuł sugeruje, że Łukasz Guńka to bardzo dobry znajomy ministra Szumowskiego, a prawda jest taka, że minister korzystał z jego usług jako instruktora narciarstwa kilka lat temu – powiedział Cieszyński. – Każdorazowo zakupy były realizowane na takich samych zasadach, w pełni transparentne. Ministerstwo Zdrowia z każdej złotówki i zakupionej maski, kombinezonu i litra płynu do dezynfekcji jest gotowe się rozliczyć i opowiedzieć o wszystkich szczegółach – przekonywał.

Dodał również, że zakupione maseczki faktycznie nie spełniają wymogów. – 5 maja otrzymaliśmy wyniki badań. W związku z tym, że wyniki wykazały, że towar nie spełnia norm, natychmiast zaprosiliśmy pana Łukasza Guńkę do ministerstwa i 6 maja przekazaliśmy informację o tym oraz że oczekujemy od całego konsorcjum, które reprezentował, zwrotu pieniędzy. Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami firm, którzy ten towar dostarczyli – zaznaczył Cieszyński. Dodał również, że jeśli MZ będzie miało „uzasadnione podejrzenia, że doszło tu do oszustwa, to wystąpi do prokuratury”.

Ogromna rola mediów publicznych

MEDIA \ Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański w rozmowie z red. Dorotą Kanią w Polskim Radiu 24 zauważył, że politycy interesują się cienką warstwą mediów publicznych, czyli przekazem informacyjnym, a te przede wszystkim odgrywają rolę kulturotwórczą.

Krzysztof Czabański zauważył, że media publiczne są od lat atakowane przez środowiska liberalne. – Były nawet próby ich likwidacji. Nie udało się tego dokonać również środowisku byłego premiera Donalda Tuska. Jego wezwanie do niepłacenia abonamentu de facto rozmontowało cały system finansowania. Zaczęliśmy to naprawiać i udało się nam odbudować finanse mediów publicznych za pomocą rekompensat. Media publiczne były przedmiotem niekorzystnych zabiegów ze strony części środowisk politycznych, które przez lata sprawowały w Polsce władzę – wyjaśnił.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych przypomniał ponadto, że istniały pomysły prywatyzacji Programu 2 Telewizji Polskiej

i radiowej Trójki. – Nie kryto się z tym, żeby to, co można, skomercjalizować lub nawet zlikwidować. Jeśli to się uda, to tak zmarginalizować, żeby nie miały żadnego znaczenia na rynku. Kryły się za tym interesy polityczne i finansowe. One nie zniknęły, cały czas są aktualne. Bez mediów publicznych pieniądze z rynku reklam przypływałyby mediom komercyjnym. Tamte środowiska były też przyzwyczajone do monopolu w narracji. Boli je, że tego monopolu już nie posiadają. To są główne bodźce do walki z mediami publicznymi, które są zagrożeniem dla innych mediów związanych z władzą w Polsce do 2015 r. – powiedział.

(ads)

„GP” ujawnia siatkę hejterską

„GAZETA POLSKA” \ „Bagno prawicowo-lewicowe ze Stonogą i służbami w tle” – pod takim tytułem Dorota Kania w najnowszym numerze tygodnika „GP” ujawnia wspólne powiązania takich postaci, jak Wojciech Czuchnowski, Paweł Miter, Jan Piński, Roman Giertych i przestępca Zbigniew Stonoga.

(Fragment)

Warto przejrzeć media społecznościowe i sprawdzić polecenie swoich wpisów przez Zbigniewa Stonogę, Wojciecha Czuchnowskiego, Pawła Mitera i Jana Pińskiego oraz ich konwersację; w tej grupie pojawia się także postać Romana Giertycha – mecenasa z jednej strony związanego z politykami PO, a z drugiej strony bliskiego znajomego Jana Pińskiego.

Z lektury ich twórczości na Twitterze wyłania się obraz sieci powiązań i politycznych układów – niemal wszystkie ich wpisy są podszyte nienawiścią do partii rządzącej. A także do obcych im ideowo mediów – agresywnie atakują media publiczne i konserwatywnych dziennikarzy. Każdy, kto zna mechanizmy działania mediów społecznościowych,

wie, jak potężną mogą mieć siłę rażenia i jakie treści są dzięki nim ujawniane lub przemycane. Warto również zauważyć, że wszelkie informacje (przede wszystkim pozytywne) dotyczące Jana Pińskiego czy Pawła Mitera oraz mediów, w których publikują, ukazują się na branżowych portalach: Press.pl oraz Wirtualnemedia.pl. Jest to o tyle kuriozalne, że Piński, Miter oraz media, w których publikują (część z nich ma zabarwienie antysemityczne), należą do głębokiej, marginalnej, skandalizującej niszy dziennikarstwa.

Więcej na ten temat już w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który, oprócz tradycyjnej formy, można kupić na stronie www.sklep.GazetaPolska.pl.

(sm)



fot. Pixabay/d

ROCZNICA \ 39 lat temu dokonano zamachu na Jana Pawła II

Maryja Fatimska ochroniła papieża Polaka

Dzisiaj mija równo 39 lat, odkąd Mehmet Ali Agca niemal śmiertelnie postrzelił Jana Pawła II. Papież cudem przeżył, a swoje ocalenie przypisał Matce Bożej Fatimskiej. Z rocznicą zamachu zbiega się również rocznica urodzin Ojca Świętego. Za niespełna tydzień będziemy obchodzili 100. urodziny św. Jana Pawła II. Z tej okazji w Polsce przygotowywanych jest wiele inicjatyw mających upamiętnić papieża. Jedną z nich jest portal JP2online.pl.

Maria Kobylńska

Święty Jan Paweł II to jeden z najwybitniejszych Polaków w historii naszej ojczyzny. Był wielkim orędownikiem pokoju, dialogu społecznego, młodzieży, rodzin oraz życia poczętego. Jako papież rozślawił nasz kraj i przyczynił się do jego wyzwolenia z komunistycznego reżimu, a także do upadku komunizmu w całej Europie. Dlatego Polska i świat z wielkim bólem przeżywały dzień 13 maja 1981 r., gdy podczas audiencji generalnej na pl. św. Piotra dokonano zamachu na papieża. Postrzelił go Mehmet Ali Agca. Rannego w brzuch i rękę Ojca Świętego przewieziono do kliniki Gemelli, gdzie poddano go zabiegom medycznym. Papież cudem przeżył. Jak podaje na swojej stronie internetowej archidiecezja krakowska, po operacji, która w przedziwny sposób się powiodła, Jana Pawła II „spotkało kolejne niebezpieczeństwo: rozwijający się po przetoczeniu krwi wirus cytomegalii stanowił według lekarzy ogromne zagrożenie dla jego życia. Podkreślali, że stopień zakażenia jego organizmu przekraczał znane im przypadki śmiertelne”. Ojciec Święty wyszedł ze wszystkiego cało, a swo-



fot. PAP

je ocalenie przypisał Matce Bożej. Data zamachu zbiegła się z pamiątką pierwszego objawienia maryjnego w Fatimie, co papież wielokrotnie podkreślał. W 1991 r. tak mówił o Maryi: „Byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 r., kiedy czułem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność”. – Po tej deklaracji papieża nabożeństwa fatimskie za-

czyły się mocno rozprzestrzeniać. Święty Jan Paweł II miał wielki kult do Matki Bożej Częstochowskiej, a po tym zamachu również do Maryi Fatimskiej. To dzięki naszemu papieżowi mamy dziś możliwość czczenia tego wizerunku Maryi – mówi „Codziennej” ks. prof. Andrzej Szewciw, biblista. – Święty Jan Paweł II dostrzegał działanie Maryi

w swoim życiu i to była jego wielkość – przyznawał się do bycia dzieckiem Maryi. Jako dziewięcioletni chłopiec stracił swoją matkę i całe swoje późniejsze życie poświęcił Matce Bożej, która wyrażnie nad nim czuwała, także w czasie zamachu – podkreśla ks. prof. Szewciw. Dzisiaj mija 39 lat od zamachu na Jana Pawła II. Z tej okazji – jak również w związku

ze zbliżającą się 100. rocznicą urodzin papieża, którą będziemy świętowali 18 maja br. – odbywa się wirtualna konferencja prasowa zespołu Centrum Myśli Jana Pawła II. Sympozjum ma za zadanie przybliżyć postać Ojca Świętego, przypomnieć jego nauczanie i najważniejsze momenty pontyfikatu. Udział w spotkaniu biorą m.in. biografowie św. Jana Pawła II (prof. Rocco Buttiglione, George Weigel) i eksperci organizacji CMJPII. Konferencja jest również inauguracją – jak twierdzą organizatorzy – największego projektu z okazji 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły, czyli portalu internetowego JP2online.pl. Twórcy platformy podają, że ma ona być innowacyjną wyszukiwarką materiałów związanych tematycznie ze św. Janem Pawłem II. – Naszym celem jest udostępnienie jak największej liczby osób wszelkich materiałów – multimedialnych, dokumentów, tekstów, publikacji – związanych ze św. papieżem Polakiem w internecie w jednym miejscu. Chcemy, by był to największy portal tego typu – informuje rzeczniczka prasowa Centrum Myśli Jana Pawła II Joanna Korzeniewska. Strona JP2online.pl rusza oficjalnie 18 maja 2020 r. – w urodziny papieża.

Przyspieszyły prace nad wyborem I prezesa SN

SĄDY \ Wczoraj rozpoczęła się procedura wyłonienia kandydatów na I prezesa SN. Grupa sędziów wybrana jeszcze przez starą KRS próbowała – podobnie, jak to było w ubiegłym tygodniu – wyhamować prace Zgromadzenia Ogólnego SN. Tym razem udało się powołać komisję skrutacyjną i sędziowie wybierali kandydatów na I prezesa SN.

Podczas obrad od samego początku widoczny był spór między sędziami powołanymi przez Krajową Radę Sądownictwa w składzie sprzed reformy PiS a tymi powołanymi przez obecną KRS. Wtorkowe posiedzenie ZO zaczęło się od wyboru komisji skrutacyjnej, ponieważ nie udało się tego zrobić ani w piątek, ani w sobotę. Na początku obrad sędzia Kamil Zaradkiewicz podał nazwiska pięciu sędziów ka-

dej z izb, którzy stworzyli komisję skrutacyjną. Jak wyjaśniał, zostały one wyłonione na podstawie sobotniego protokołu głosowania. Podobnie jak w ubiegłym tygodniu część sędziów przeciwnych reformie wymiaru sprawiedliwości sprzeciwiała się tej procedurze. Wątpliwości zgłosiła m.in. sędzia Marta Romańska z Izby Cywilnej, a grupa sędziów chciała odroczenia obrad do 26 maja. Sędzia Zaradkie-

wicz odrzucił wnioski i zapowiedział, że nie dopuści do dalszej obstrukcji w obradach. Inny sędzia Krzysztof Rączka z Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych atakował przewodniczącego i twierdził, że nieumiejętnie prowadzi obrady. Po wyborze komisji przewodniczący Zaradkiewicz zarządził przerwę i poprosił jej członków o przygotowanie kart do właściwego głosowania na kandydatów na I prezesa SN.

Każdy sędzia SN miał prawo zgłosić jednego kandydata. Po podliczeniu zgłoszeń jako kandydatów na nowego I prezesa zaproponowano 20 osób. Ośiem osób zrezygnowało z kandydowania, a zgodę na kandydowanie wyraziło na razie 10 osób. Dwie spośród zgłoszonych osób są nieobecne na zgromadzeniu i konieczne są ich oświadczenia w sprawie ewentualnego kandydowania. Z ich grona zostanie wybranych pięciu sędziów, którzy już będą kandydatami na I prezesa SN. Z kolei spośród tej piątki kandydatów pierwszego prezesa SN wskaże prezydent RP. Optymizmu co do wyboru I prezesa nie kry-

je mec. Piotr Andrzejewski, senator RP kilku kadencji. – Mimo oporu i symptomów strajku włoskiego ze strony niektórych sędziów, którzy naruszają zasadę legalizmu i nadrzędności konstytucji RP nad dyspozycjami organów administracyjnych i sądowych UE, sytuacja powinna zostać przezwyciężona – mówi „Codziennej”. Do końca kwietnia br. funkcję I prezesa SN pełniła sędzia Małgorzata Gersdorf. Prezydent Andrzej Duda powierzył wykonywanie obowiązków I prezesa SN sędziemu z Izby Cywilnej Kamelowi Zaradkiewiczowi.

Paweł Tunia



fot. Evgenia Novozhenina/Reuters

ZAKAŻENI SARS-COV-2 ZGINĘLI W POŻARZE

ROSJA \ Pięć osób – pacjentów szpitala w Petersburgu, w którym leczeni są chorzy na COVID-19 – zginęło w pożarze, który wybuchł w tej placówce medycznej wczoraj rano. Pacjenci byli podłączeni do respiratorów, ogień pojawił się na oddziale reanimacji.

6

ŚRODA 13 MAJA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WASZYNGTON \ Problemy amerykańskich prawników po współpracy z Janukowyczem

Zapłacili Tymoszenko, by ich nie pozwała

Była premier Ukrainy Julia Tymoszenko oskarżyła słynną amerykańską kancelarię prawną o to, że pomogła w jej uwięzieniu. Prawnicy zapłacili jej milionowe odszkodowanie, byleby tylko nie pozwała ich do sądu.

Wiktor Młynarz

Tymoszenko dwukrotnie – w 2005 i w 2007 r. – zastąpiła na stanowisku prosyjskiego premiera Wiktora Janukowycza. Po upadku jej gabinetu w 2010 r. postawiono jej zarzuty nadużycia władzy, w sierpniu została tymczasowo aresztowana, a w listopadzie tego samego roku sąd skazał ją na siedem lat kolonii karnej.

Jej proces spotkał się z potępieniem ze strony społeczności międzynarodowej. Wiele państw, osób i organizacji uznało go za polityczny. Tymoszenko opuściła kolonię karną w lutym 2014 r. po usunięciu Janukowycza ze stanowiska prezydenta przez parlament i zmianach w prawie karnym,

a dwa miesiące później Sąd Najwyższy uznał, że nie popełniła przestępstwa.

W 2012 r. rząd Janukowycza rozpoczął współpracę z prestiżową nowojorską kancelarią prawną Skadden, Arps, Slate, Meagher & Flom. Jej prawnicy przygotowali raport, który posłużył do jej skazania i często był cytowany przez jej przeciwników politycznych jako dowód na jej winę. Polityk odniosła się do tej sprawy w głośnym wywiadzie, którego udzieliła w 2018 r. dziennikowi „Time”. „Szkoda, że tak znana firma, jak Skadden, w ogóle rozważała przyjęcie takiej sprawy. (...) To brudny, brudny kontakt” – powiedziała wtedy.

Tymoszenko i jej prawnik Sergiej Własenko mieli wkrótce po tym wywiadzie zatrudnić inną



Odszkodowanie dla Tymoszenko kosztowało cztery razy więcej niż opłata za pracę dla Janukowycza | fot. Vasily Fedosenko/Reuters

amerykańską kancelarię prawną – Reid, Collins & Tsai. Chcieli, aby jej prawnicy ocenili, czy możliwe jest pozwanie Skaddena do sądu w związku z jego raportem. I jak w poniedziałek ujawnił dziennik „New York Times”, prawnicy Skaddena nie chcieli zaryzykować procesu i poszli na ugodę. W jej ramach wypłacili Tymoszenko oraz jej prawnikowi gigantyczne odszkodowania, po 5,5 mln dol.

Potwierdzają to zeznania podatkowe byłej premier Ukrainy. Napisała w nich, że ta kwota to „odszkodowanie za straty spowodowane politycznymi represjami w latach 2011–2014, które otrzymano w USA na mocy ugody przedsądowej”. Własenko też ujął tę kwotę w swoim zeznaniu, określając ją jedynie jako „dochód z zagranicy”.

Skadden już nieraz miał problemy przez współpracę z Janukowyczem. W ubiegłym roku prawnicy zapłacili 4,6 mln dol. Departamentowi Sprawiedliwości, aby ten zakończył śledztwo w sprawie rzekomego złamania przez nich przepisów dotyczących zagranicznego lobbingu. Rok wcześniej oddali ponad pół miliona dolarów rządowi Ukrainy. Razem z odszkodowaniem Tymoszenko kancelaria straciła na tym kontrakcie cztery razy więcej, niż Janukowycz jej zapłacił.

Drugie wejście Saakaszwilego

KIJÓW \ Mija tydzień, odkąd prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski mianował Micheila Saakaszwilego na przewodniczącego ukraińskiego Komitetu Wykonawczego ds. Reform i członka Narodowej Rady Reform. To już drugie podejście byłego prezydenta Gruzji, jeśli chodzi o próbę odegrania istotnej roli w ukraińskiej polityce.

Nie oczekuję od Saakaszwilego wyników pracy drugiego dnia po jego nominacji, ale powinny one nastąpić w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Chodzi o deregulację biznesu [czyli zmniejszenie oddziaływania państwa na ekonomiczną sferę kraju] i reformę celną. Jeszcze jeden element to kontakty inwestycyjne z wieloma krajami. Kiedy budowali nowe centrum Batumi [gruziński kurort nad Morzem Czarnym], umieli przyciągać różnych inwestorów, wybudowali wiele hoteli sieciowych – wyjaśnił nominację Zełenski.

Lider Ukrainy zauważył, że jako prezydent Gruzji (2004–2013) Saakaszwili-

li zdołał pokonać korupcję. W czasie jego prezydentury doszło też do ożywienia gospodarczego i wzrostu PKB.

Sam Saakaszwili w jednym z pierwszych wywiadów po nominacji ogłosił, że na swoim stanowisku zamierza zając się przede wszystkim deregulacją. – Przede wszystkim trzeba uwolnić ludzi i biznes od presji administracyjnej. Jest ogromna liczba głupich przepisów w sferze uregulowań celnych, podatkowych, których musimy się pozbyć. Obniżki podatków to kolejny etap – powiedział.

To drugie podejście byłego prezydenta Gruzji, jeśli chodzi o ukraińską politykę. W maju 2015 r. ówczesny prezydent Petro Poroszenko

podjął decyzję o przyznaniu Saakaszwilemu ukraińskiego paszportu i jednocześnie mianował go na stanowisko gubernatora obwodu odeskiego. Polityk miał na swoim terenie przeprowadzić „deoligarchizację” i walczyć z korupcją. Po półtora roku Saakaszwili podał się do dymisji, oskarżając władze centralne o torpedowanie jego działań, a w telewizji ZIK zaczął prowadzić własny program „Inna Ukraina”, w którym krytykował Poroszenkę i jego otoczenie za korupcję. Ostatecznie w następstwie konfliktu z Poroszenką stracił ukraińskie obywatelstwo i został deportowany. Podczas ostatniej kampanii prezydenckiej Saakaszwili wsparł Zełenskiego, a ten po objęciu urzędu przywrócił mu ukraiński paszport. Ostatnia nominacja Saakaszwilego wywołała niezadowolenie władz Gruzji, które domagają się jego ekstradycji w związku z oczekiwymi nadużyciami władzy i przejęcia mienia. Saakaszwili odrzuca te oskarżenia, twierdząc, że jest to zemsta przeciwników politycznych.

Wespazjan Wielohorski

Udane uderzenie w terrorystów z IS

KABUL \ Afgańskie służby specjalne poinformowały o schwytaniu trzech wysokich dowódców tzw. Państwa Islamskiego Chorasana (ISKP), którzy byli odpowiedzialni za działania terrorystyczne w Azji Południowej.

Narodowe Służby Bezpieczeństwa Afganistanu (National Directorate of Security – NDS) poinformowały w poniedziałek, że jednym z zatrzymanych był Afgańczyk Zia-ul-Haq, znany również jako Abu Omar Khorasani. Islamista ten był przywódcą filii tzw. Państwa Islamskiego Chorasana. Z kolei dwóch pozostałych dżihadystów odpowiadało za operację wywiadowczą w Azji Południowej, a także działania związane z public relations. Operacja mogła zakończyć się sukcesem, gdyż uzyskano niezbędne informacje od schwytanych w poprzednich dniach przez wojsko afgańskie terrorystów z IS.

Są to już kolejne udane działania wymierzone w ISKP w ostatnich tygodniach. Siły NDS podczas jednego z rajdów w ubiegłym miesiącu zatrzymały jednego z przywódców ISKP

Abdullaha Orakzaiego oraz 19 innych współpracowników. Z kolei w ubiegłym tygodniu afgańscy specjaliści przeprowadzili dwa skoordynowane ataki wymierzone w islamistów z ISKP, którzy byli bezpośrednio odpowiedzialni m.in. za atak rakietowy na pałac prezydencki, w którym odbyła się uroczystość zaprzysiężenia głowy państwa afgańskiego, oraz ataki na świątynie sikhów w Afganistanie. W wyniku działań antyterrorystycznych wyeliminowano pięciu islamistów, a ośmiu pochwycono. Filia tzw. Państwa Islamskiego Chorasana powstała w 2015 r., a jej liczebność w samym Afganistanie jest szacowana na ok. 2,5 tys. dżihadystów. Najprawdopodobniej to islamisci z ISKP stoją za wczorajszym atakiem na szpital w Kabulu.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

PROGRAM TV

19

SPORT



ŻYWIOŁ USZKODZIŁ POLSKIE ZABYTKI

LITWA \ Wichura, która wczoraj nad ranem przeszła nad Wilnem, powaliła dwa potężne drzewa na cmentarzu Bernardyńskim. Uszkodzonych jest wiele zabytkowych ogrodzeń i pomników.



WŁOSKI DZIENNIKARZ OCZERNIA POLSKĘ

RZYM \ Ambasada RP stanowczo odpowiedziała znanemu dziennikarzowi Enrico Mentanie, który w mediach społecznościowych napisał, że „obóz Auschwitz znajdował się w bardzo katolickiej Polsce”.

URLOP 2020 \ Pandemia mocno uderzyła w turystykę i gastronomię

Wakacje, których nie będzie

Podczas gdy pandemia chińskiego koronawirusa wciąż zbiera obfite żniwo w Europie, kolejne państwa planują otwarcie się na turystów. Jednak są miejsca na liście krajów turystycznych, w których władze, mimo pozytywnych prognoz, zostały zmuszone do przywrócenia wcześniejszych obostrzeń.

Petar Petrović

Część hiszpańskich kurortów zapowiada, że będzie wprowadzała nowe zasady korzystania z plaż – padają m.in. pomysły podziału turystów na grupy wiekowe i wypoczywania w sektorach. Ma to związek przede wszystkim z tym, że grupą szczególnie zagrożoną wirusem SARS-CoV-2 są ludzie starsi.

Samorządowcy z katalońskiej gminy Lloret de Mar w prowincji Gerona zamierzają podzielić plażę na części dla osób od 18. do 65. roku życia, dla seniorów, a także dla rodzin z dziećmi. Mają również pojawić się patroli kontrolujące obowiązkowe zachowanie dystansu pomiędzy plażowiczami. Gmina zapowiada, że już niedługo ruszą szkolenia dla pracow-

ników sektora gastronomicznego i zespołów sanitarnych, co ma pozwolić na zmniejszenie ryzyka zakażeń, do których może dojść na plaży.

Na początku miesiąca hiszpańska Wyższa Rada Badań Naukowych (CSIC) opublikowała raport, w którym wskazuje, że plażowanie w przypadku zachowania dwumetrowych odstępów nie stanowi dużego zagrożenia infekcją. Podobnie małe szanse na zakażenie ma również człowiek podczas kontaktu z wodą morską czy w przypadku wypoczynku nad jeziorami, rzekami i na basenach.

Także Włochy przygotowują się na sezon turystyczny. Minister kultury Dario Franceschini poinformował w wywiadzie dla dziennika „Corriere della Sera”, że rząd przeznaczy ponad 2 mld euro na wsparcie tu-



Hiszpanie planują wprowadzenie segregacji plażowiczów według grup wiekowych, by chronić osoby starsze | fot. Nacho Doce/Reuters

rystyki. Jedną z jego form będzie voucher dla obywateli Włoch w wysokości 500 euro do wydania w hotelach i innych obiektach noclegowych dla rodzin o dochodzie poniżej 40–50 tys. euro rocznie. W przypadku osób

samotnych będzie to bon na 150 euro. Jednocześnie kraj nie oczekuje w tym roku napływu zagranicznych turystów.

Od 18 maja we Włoszech mają zostać otwarte bary, restauracje, zakłady fry-

zjerskie i salony piękności. W najbliższych dniach władze zapowiedziały, że przedstawią wymogów sanitarnych. Zagroziły przy tym, że jeśli dojdzie do wzrostu zakażeń, to trzeba będzie przywrócić część restrykcji.

To, że taka sytuacja jest jak najbardziej możliwa, pokazuje przykład plaż w Naples na Florydzie, które zostały otwarte przed tygodniem. Jednak z powodu korzystania z nich przez wielu ludzi, z których część nie stosowała się do wytycznych, lokalne władze zdecydowały o ich zamknięciu. Miały one bowiem być wykorzystywane do aktywności fizycznej, a nie opalania się i organizowania pikników.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Wojsko nadal będzie walczyło z kartelami

MEKSYK \ Ze względu na utrzymującą się przemoc wynikającą m.in. z wojen karteli narkotykowych prezydent Meksyku Andrés Manuel López Obrador zdecydował się na wydłużenie o kolejne cztery lata zaangażowania wojska w zapewnienie bezpieczeństwa w kraju.

W dzienniku urzędowym opublikowano w poniedziałek rozporządzenie prezydenta Andrésa Manuela Lópeza Obradora dotyczące uczestnictwa sił zbrojnych w nadzwyczajnych, uregulowanych oraz komplementarnych działaniach dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa wspólnie z oddziałami Gwardii Narodowej (Guardia Nacional). Żołnierze z sił zbrojnych Meksyku podczas realizacji tych zadań mają podlegać pod dowództwo Gwardii Narodowej co najmniej do marca 2024 r.

Nowa formacja mundurowa szkolona przez wojsko i mająca już ok. 100 tys. osób dotychczas nie była w stanie powstrzymać rozlewu krwi. Dlatego prezydent zdecydował się również na znaczące zwiększenie liczebności samej Gwardii Narodowej, która w 2021 r. ma liczyć 120 tys. członków, a do 2023 r.

w formacji tej ma służyć już 150 tys. mundurowych.

Poprzednio jednak meksykański lider krytykował wykorzystywanie wojska do zwalczania narastającej przemocy w kraju. Oskarżał tę formację m.in. o nadużycia, a także trudności z pociąganiem do odpowiedzialności wojskowych sprawców przestępstw. Amerykańska pozarządowa organizacja Washington Office on Latin America (WOLA) wskazuje na fakt, że spośród 505 śledztw przeciw żołnierzom, które toczyły się w Meksyku od 2012 do 2016 r., jedynie 16 wojskowych zostało skazanych prawomocnym wyrokiem.

Po dojściu do władzy w 2018 r. z hasłami typu „Uściski, nie kule” Andrés Manuel López Obrador uznał, że zmniejszenie skali przestępczości możliwe będzie poprzez walkę z korupcją oraz ubóstwem. Początkowo również mówił o wzmocnieniu

służb policyjnych i wycofaniu wojsk z ulicy. Chwilę po objęciu urzędu stworzył pewien miks – Gwardię Narodową, podporządkowaną MSW, która jednak w zadaniach związanych z walką z kartelami i zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego miała zastąpić wykorzystywane do tej pory wojsko. Formacja ta w założeniu miała ponadto działać znacznie przejrzyściej i charakteryzować się mniejszą skalą nadużyć niż armia.

Okazało się, że działania podjęte przez prezydenta okazały się nieskuteczne. Tylko w ubiegłym roku w Meksyku zostały zamordowane 34 582 osoby. W samym zaś marcu br. odnotowano ok. 3 tys. zabójstw. Mimo pandemii koronawirusa w kwietniu jedynie nieznacznie spadła liczba morderstw w tym kraju.

.....
Paweł Kryszczak

Nowa Zelandia wspiera udział Tajwanu w WHO

WELLINGTON \ Nowa Zelandia nie dała się zastraszyć chińskim komunistom. Nadal popiera udział Tajwanu w pracach WHO.

Tajwan od dawna stara się o przyjęcie do WHO. Jego wysiłki są jednak blokowane przez Chiny, które uznają to państwo za swoją zbuntowaną prowincję i robią co w ich mocy, aby Tajwan był izolowany na arenie międzynarodowej. O tych wysiłkach zrobiło się ostatnio dużo głośniejsze, gdyż Tajwan jako jedno z pierwszych państw ostrzegając WHO przed tym, że z Chin nadciąga pandemia.

Tajwan z poparciem USA stara się o udział jako obserwator w przyszłotygodniowym spotkaniu Światowego Zgromadzenia Zdrowia (WHA) – organizacji, poprzez którą państwa członkowskie kontrolują prace ONZ. W ubiegłym tygodniu te starania poparli wysoko postawieni politycy w rządzie Nowej Zelandii. Wywołało to wściekłość chińskich komunistów.

– Musimy o siebie walczyć – powiedział minister spraw zagranicznych Winston Peters,

kiedy zapytano go o reakcję Chin. Po raz kolejny pochwalił władze Tajwanu za to, jak poradziły sobie z pandemią, i stwierdził, że inne państwa mogłyby się od nich wiele nauczyć.

Lewicowa premier Jacinda Ardern podkreśliła jednak, że poparcie władz w Wellingtonie dla Tajwanu ogranicza się jedynie do spraw związanych z koronawirusem i nie mają zamiaru uznać jego niepodległości. – Zawsze staliśmy przy polityce jednych Chin i tak jest nadal – zaznaczyła. Komentatorzy zwracają uwagę, że trudno jej się dziwić – Chiny to największy partner handlowy Nowej Zelandii i nałożenie przez nią sankcji mogłoby bardzo zaszkodzić gospodarce tego kraju.

Rzecznik MSZ Tajwanu podziękował Nowej Zelandii za poparcie i wyraził żal, że przez to Chiny im grożą. Uznał reakcję Pekinu za historyczną.

(wm)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ARDANOWSKI WYSTĄPIŁ DO UOKiK O KONTROLE CEN PRODUKTÓW ROLNYCH

HANDEL \ Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski wystąpił do prezesa UOKiK o przeanalizowanie cen produktów rolnych. – Chodzi o sprawdzenie, co powoduje wzrost cen, skoro mamy dziś bardzo niską cenę energii elektrycznej i bardzo niskie ceny paliw – powiedział Ardanowski.

TURYSTYKA \ Jak należy podróżować i wypoczywać w warunkach pandemii?

Dekalog bezpiecznego turysty

Zalecenia dotyczące bezpieczeństwa turystów i pracowników obiektów turystycznych zawiera stworzony przez Polską Organizację Turystyczną „Dekalog bezpiecznego turysty”. Dokument powstał w uzgodnieniu z Głównym Inspektorem Sanitarnym i będzie aktualizowany wraz ze zmieniającą się sytuacją epidemiczną.

Paweł Woźniak

„Dekalog”, który powstał w odpowiedzi na zapotrzebowanie turystów, to rekomendacje dla osób planujących wyjazd w celach turystyczno-wypoczynkowych – W jednym miejscu zebrane zostały najważniejsze zalecenia, aktualne na dzień publikacji. Dokument składa się ze wskazówek, jak należy postępować w obecnych okolicznościach. Będzie on podlegał zmianom wraz ze zmieniającą się sytuacją epidemiczną – informuje POT.

– Zdajemy sobie sprawę, że nadal najważniejsze jest bezpieczeństwo turystów i pracowników obiektów turystycznych, dlatego stworzyliśmy „Dekalog bezpiecznego turysty”, który został pozytywnie zaopiniowany przez Główny Inspektorat Sanitarny. „Dekalog” zawiera podstawowe zasady, których powin-



By dowiedzieć się, jak bezpiecznie podróżować, zajrzyj do „Dekalogu bezpiecznego turysty” | fot. Pixabay/d

niśmy przestrzegać na obecnym etapie rozwoju pandemii – powiedział Robert Andrzejczyk, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

„Dekalog” przede wszystkim rekomenduje podróżowanie w przypadku absolutnej pewności co do swojego

zdrowia. „Jeżeli źle się czujesz, masz gorączkę, kaszel lub inne objawy wskazujące na możliwość zakażenia koronawirusem, zostań w domu, skontaktuj się z organizatorem wyjazdu i spróbuj go przełożyć lub w ostateczności odwołać” – radzi informator.

POT zachęca do podróżowania z osobami, z którymi spędzamy czas na co dzień.

Jeśli objawy zarażenia wystąpią już podczas wyjazdu, podróżujący powinni informować o tym zarówno odpowiednie służby, jak i obsługę obiektu, w którym przebywa-

ją. Zaleca się turystom stosowanie się do szczegółowych zasad obowiązujących w środkach transportu zbiorowego oraz w obiektach hotelowych i turystycznych. Organizacja przypomina też, że podróż nie zwalnia ze stosowania zasady dystansowania społecznego. „Unikaj skupisk ludzkich. Pamiętaj o obowiązującym obecnie zakazie organizowania zgromadzeń oraz imprez” – czytamy w dokumencie.

„Dekalog” przekonuje do stosowania się do aktualnych ogólnych zasad i ograniczeń. To oprócz dystansu społecznego także zasłanianie ust i nosa w miejscach publicznych czy wybieranie płatności bezgotówkowych. Przypomniano też, że najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o obowiązujących aktualnie zasadach i ograniczeniach jest rządowa strona www.gov.pl/web/koronawirus.

Złoty w czasie pandemii jest stabilny

PIENIĄDZE \ Biorąc pod uwagę skalę problemów wywołanych pandemią, osłabienie złotego było niewielkie – oceniają ekonomiści. Przyznają, że polska waluta na początku kryzysu straciła, ale potem przyszła stabilizacja, która trwa. – Kryzys walutowy nam nie grozi – dodają eksperci.

Marzec był dla złotego bardzo nerwowy. Inwestorzy wpadli w panikę. Złoty wyraźnie się osłabił, choć w porównaniu z osłabieniem z 2008 r. widać, że rynek złotego jest zupełnie inny – ocenił Marek Rogalski, główny analityk walutowy DM BOŚ. – To rynek bardziej dojrzały. Poza tym, na szczęście, na tym rynku nie było wielu inwestorów, bo realne stopy procentowe były już ujemne. Na złocie się nie grało – powiedział Rogalski. Dzięki temu spadek naszej waluty wyniósł jedynie ok. 6–7 proc., a więc kryzys walutowy nam nie grozi.

Przed wybuchem euro kosztowało 4,30 zł, teraz ok. 4,50 zł. – Jak na skalę problemu, to nie jest duży spadek – ocenił Rogalski. Złoty szybko nie odrobi strat. To, co będzie się działo ze złotym w najbliższych miesiącach,

jest uzależnione m.in. od nastawienia inwestorów do rynków wschodzących. Brazylia i Turcja zaczęły wchodzić na etap bardzo poważnego kryzysu walutowego. Jeśli się pogłębi, to odbije się to też na naszej walucie. – Uważam, że w ciągu najbliższych miesięcy złoty pozostanie na obecnych poziomach albo będzie nieco słabszy, powyżej marcowych szczytów wobec euro i dolara – skomentował ekspert DM BOŚ.

Wpływ na polską walutę może mieć też sytuacja Włoch, które mają dużą nierównowagę budżetową i rosnące zadłużenie. Kraj prosi UE o pomoc, ale na razie jej nie dostaje. Wkrótce inwestorzy mogą zacząć spekulować pod słabe ogniwo w UE, jakim teraz są Włochy, a kiedyś była Grecja. Jeśli euro będzie miało problemy w związku z destabilizacją w strefie eu-

ro, to złoty będzie tracił bardzo mocno do dolara, a także wobec euro, choć mniej. – Myślę, że teraz mamy taki przystanek przed perturbacjami, które mogą się pojawić w najbliższych kilku miesiącach – ocenił analityk.

Zdaniem Rafała Sadocha, analityka z biura maklerskiego mBanku, próżno szukać szans, aby złoty mógł znacząco się odbić, zyskać na wartości w drugiej połowie tego roku. A to z tego powodu, że Ameryka jawi się jako gospodarka, która pierwsza będzie wychodziła z hibernacji. Bez względu na to, jaki będzie scenariusz, część inwestorów będzie chciała mieć dolara w swoich portfelach. Niewykluczone nawet, że kurs złotego wobec euro spadnie do końca roku do ok. 4,60.

Lucyna Piwowarska, PAP

Jak zdobyć fundusze na OZE?

ENERGIA \ Prezes PGE Wojciech Dąbrowski uważa, że wydzielenie aktywów węglowych z polskich koncernów i przeniesienie ich do państwowej spółki umożliwi energetyce pozyskanie środków na zielone inwestycje. – Oczywiście decyzja nie należy do nas, muszą ją podjąć politycy – podkreślił.

Dąbrowski na łamach „Pulsu Biznesu” wyjaśnił, że przedstawiony dwa tygodnie temu w wywiadzie dla agencji Bloomberg plan wydzielenia należących do PGE aktywów związanych z energetyką węglową do osobnej spółki, która pozostałaby w 100 proc. pod kontrolą państwa, ma na celu umożliwienie pozyskania środków na zielone inwestycje.

„Konsekwencją unijnej polityki jest wycofanie się większości światowych banków i instytucji z finansowania przedsiębiorstw posiadających wytwórcze aktywa węglowe, do których należy również PGE. Z tego powodu należy wydzielić z grupy część węglową, a następnie pozyskać z Unii pieniądze umożliwiające transformację energetyczną” – tłumaczy szef PGE.

Podkreśla, że aby rozwijać się w kierunku zielonej energii

koncern musi pozyskać ogromne fundusze. „Polskie instytucje nie będą w stanie samodzielnie sfinansować wszystkich potrzeb energetyki, a rozmowy z zagranicznymi bankami są utrudnione, bo one wiedzą, że mamy aktywa węglowe. Im większy będziemy mieć wybór banków, tym lepsze uzyskamy warunki finansowania” – wyjaśnia Dąbrowski.

Jego zdaniem przeniesienie aktywów węglowych z koncernów do jednej państwowej spółki byłoby rozsądne i ułatwiłoby naszej energetyce pozyskanie korzystnego finansowania odnawialnych źródeł energii. „To zdecydowanie ciekawy pomysł i jedna z możliwych opcji. Oczywiście decyzja nie należy do nas, muszą ją podjąć politycy” – stwierdził prezes PGE.

(jak)

SPÓŁKI \ Oprócz ropy i gazu polski koncern jest zainteresowany wodorem

PGNiG uruchamia projekt „Hydra Tank”

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo ogłosiło start nowego programu wodorowego, w ramach którego zrealizuje pięć projektów, m.in. zbuduje stację tankowania pojazdów napędzanych wodorem. – To element przemiany spółki w koncern multienergetyczny – wyjaśnia prezes PGNiG Jerzy Kwieciński.

Jan Kamieniecki

Najbardziej zaawansowanym projektem programu Wodór – Czyste Paliwo dla Przyszłości (Hydrogen – Clean Fuel for the Future) jest budowa badawczej stacji tankowania pojazdów napędzanych wodorem. Projekt „Hydra Tank” przewiduje, że stacja powstanie do 2021 r. przy siedzibie PGNiG przy ul. Prądyńskiego w Warszawie. Wartość projektu to 31 mln zł w ciągu czterech lat. PGNiG podpisało umowę z polsko-brytyjskim konsorcjum na jej zaprojektowanie i wybudowanie. – Wybraliśmy wykonawcę, to Górnośląski Zakład Obsługi Gazownictwa z Zabrze, który wspólnie z brytyjskim partnerem będzie dostawcą i projektantem. Będzie też odpowiedzialny za zbu-

dowanie stacji tankowania – poinformował wiceprezes PGNiG Arkadiusz Sekściński.

Drugi projekt o nazwie „In-Grid – Power to Gas” przewiduje powstanie w oddziale spółki w Odolanowie instalacji, w której w 2022 r. ma się rozpocząć produkcja wodoru w instalacji zasilanej energią odnawialną. PGNiG chce w tym celu wykorzystać energię elektryczną wytwarzaną przez farmę fotowoltaiczną, która ma powstać w Odolanowie.

Trzeci projekt to rozbudowa działalności analitycznej Centralnego Laboratorium Pomiarowo-Badawczego PGNiG. Będzie ono badało czystość wodoru i prowadziło badania nad paliwami alternatywnymi, jak biometan i gazy syntetyczne. Po uzyskaniu akredytacji laboratorium będzie świadczyło także usługi komercyjnie dla podmiotów zewnętrznych.

Kolejne dwa projekty dotyczą gazomobilności, czy-



Prezes PGNiG Jerzy Kwieciński: OZE mogą być wykorzystane do wytwarzania wodoru
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

li transformacji transportu w kierunku niskoemisyjnego oraz tzw. niebieskiego wodoru. – Obecnie największe ilości wodoru pozyskujemy z gazu ziemnego, ale poszukujemy sposobów jego tańszej produkcji. Stąd mamy pomysł na to, by do jego produkcji wykorzystać odnawialne źródła energii – podkreślił prezes PGNiG Jerzy Kwieciński.

– W okresach niższego zapotrzebowania na energię OZE mogą być wykorzystane do wytwarzania wodoru. Podobnie możemy zrobić z biogazem. Możliwości jest wiele – uważa Kwieciński. – Wzorem działania jest EU Battery Alliance. Może powstać analogiczna koalicja wodorowa i będziemy chcieli w niej uczestniczyć. Zamierzamy przekształcić się w koncern multienergetyczny – dodał szef PGNiG.

(PAP)

Epidemia nie zahamowała projektów drogowych

INFRASTRUKTURA \ Pandemia COVID-19 nie zatrzymała inwestycji w infrastrukturę drogową. Realizowany jest program budowy dróg krajowych, kontynuowane są też prace przygotowawcze w ramach Programu Budowy 100 Obwodnic.

Po raz kolejny możemy zapewnić, że Program Budowy 100 Obwodnic działa i jest realizowany. To inwestycje, które ułatwią życie mieszkańcom w całej Polsce. Mamy obowiązek dbać o zrównoważony rozwój kraju w każdym jego regionie. Dlatego inwestujemy w drogi lokalne, w przystanki kolejowe, dofinansowujemy przewozy autobusowe. Z tego samego powodu budujemy obwodnice – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk po zatwierdzeniu programów inwestycji dla trzech nowych obwodnic w województwie podkarpackim.

Nowe projekty dotyczą obwodnic Przemysła, Nowej Dęby i Kolbuszowej. W sumie dzięki tym inwestycjom powstanie ponad 37 km dróg. Celem budowy obwodnicy Przemysła o długości 22 km jest wyprowadzenie z miasta

ruchu tranzytowego w ciągu dróg krajowych numer 28 oraz 77. Dzięki inwestycji nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców oraz zwiększenie przepustowości dróg. Nowa inwestycja ułatwi też tranzyt w kierunku polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce.

Z kolei obwodnica Nowej Dęby o długości ok. 7 km powstanie w nowym śladzie drogi krajowej nr 9 jako droga klasy GP (głównej o ruchu przyspieszonym). Powstanie również obwodnica Kolbuszowej o długości ok. 8,5 km. Wszystkie te inwestycje mają być realizowane w latach 2026–2028.

– Przez wiele lat wschodnie regiony naszego kraju, w tym województwo podkarpackie, nie mogły się doprosić o potrzebne inwestycje. Nasz rząd od ponad czterech lat konsekwentnie to zmienia. W ramach Programu Budowy

100 Obwodnic powstaną tu inwestycje, na które od dawna czekają mieszkańcy dużych i mniejszych miejscowości – powiedział Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

– To, czego niektórzy nie dostrzegają z perspektywy Warszawy, my uważamy za ważny interes lokalnych społeczności. Dzięki budowie tych obwodnic zwiększy się komfort życia w podkarpackich miastach oraz poziom bezpieczeństwa na tutejszych drogach – podkreślił Weber.

W ramach rządowego programu powstanie do 2030 r. 100 obwodnic w sieci dróg krajowych o łącznej długości ok. 820 km. Będą to trasy o najwyższych parametrach technicznych, dostosowane do przenoszenia obciążenia 11,5 t/oś. Koszt realizacji 100 obwodnic został oszacowany na blisko 28 mld zł.

Andrzej Ratajczyk

Ratownik górniczy pokieruje górnictwem

KADRY \ Jonasz Drabek został pełnomocnikiem ds. górnictwa węgla kamiennego w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Będzie łączył funkcję pełnomocnika z kierowaniem departamentem górnictwa w MAP.

Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych, powierzył Drabkowi nadzór nad górnictwem, nad spółkami górniczymi i instytutami branżowymi. Będzie on również odpowiedzialny za regulacje, finansowanie górnictwa i za restrukturyzację sektora. Jonasz Drabek swój urząd rozpoczął w trudnym momencie, kiedy na Śląsku szaleje pandemia, a sytuacja w górnictwie i bez koronawirusa była trudna.

W pięciu kopalniach potwierdzono kilkadziesiąt przypadków koronawirusa, kilkadziesiąt tysięcy pracowników poddano testom przesiewowym. Kopalnie Jankowice i Murcki-Staszic już trzeci tydzień nie wydobywają węgla, kopalnia Sośnica wstrzymała wydobywanie w minioną środę – wszystkie trzy zakłady planują przestój co najmniej do 17 maja. Od po-

niedziałku – według planów – do czwartku nie produkuje też bytomska kopalnia Bobrek, a kopalnia Pniówek ograniczyła pracę z zachowaniem pełnej ciągłości dostaw węgla oraz gotowości technicznej do produkcji.

Jonasz Drabek ma kompetencje do sprawowania nadzoru na górnictwem. Jest absolwentem wydziału górniczego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ukończył też studia podyplomowe z zakresu inżynierii finansowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz studia podyplomowe w zakresie zarządzania projektami na Politechnice Śląskiej.

Pracował w oddziałach robót przygotowawczych na wszystkich stanowiskach – od stażysty do wyższego dozoru górniczego. Jest ratownikiem górniczym.

(LUS, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

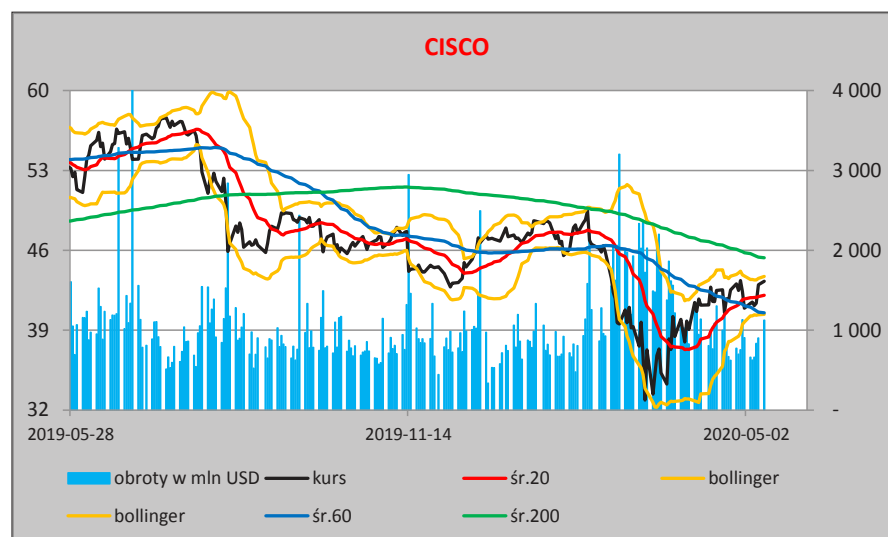
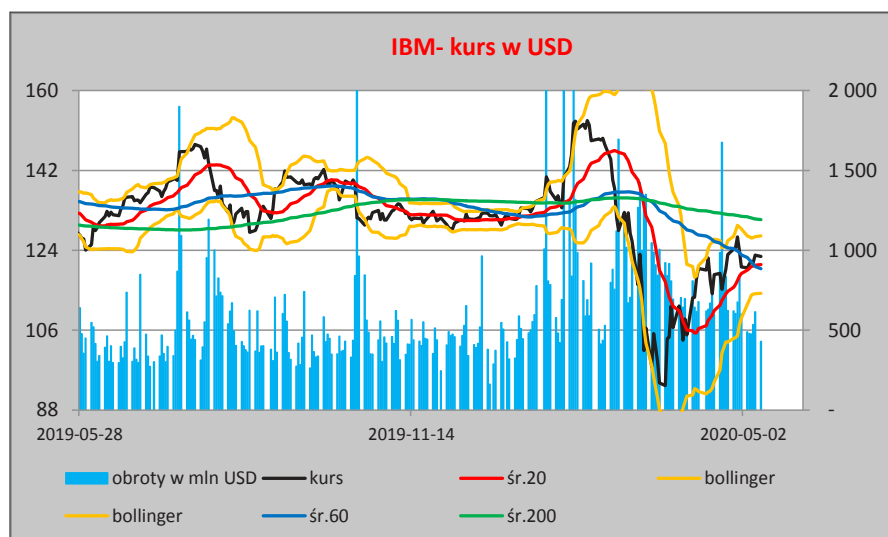
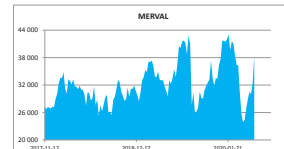
18

PROGRAM TV

19

SPORT

↓ 0,9720	-0,11%	USDCHF	↑ 1840,3000	0,67%	PALLAD	↑ 2887,1900	0,12%	EURO STOX
↓ 107,5130	-0,13%	USDJPY	↑ 1709,2500	0,66%	ZŁOTO	↓ 20366,4800	-0,12%	NIKKEI
↓ 1,2330	-0,04%	GBPUSD	↓ 236,4000	-0,67%	MIĘDŹ	↑ 10828,7500	0,03%	DAX
↑ 1,0818	0,09%	EURUSD	↑ 30,0600	1,42%	ROPA BRENT	↓ 24221,9900	-0,45%	DJIA POPRZEDNI



Nadal poniżej 1600 pkt

GIEŁDA \ Azja z przewagą czerwonego koloru. Europa z niepewnym i zmiennym przedpołudniem. Warszawa podobnie. Spora aktywność na CD Projekcie. Wieloletnie minimum Santander PL.

Poniedziałek w całej Europie zaczął się dobrze. Jednak z każdą godziną sytuacja stawała się coraz gorsza. Indeksy już przed południem były podświetlone na czerwono, a przed nowojorskim otwarciem spadki osiągnęły poziom wyższy niż 1 proc. WIG20 niezbyt długo bronił się przed obniżką poniżej 1600 pkt. Niestety od godz. 12.30 sytuacja była już gorsza i przed godz. 14 wskaźnik znalazł się nawet blisko 1580 pkt. Koniec dnia to nieco lepszy wynik i indeks stracił 1,2 proc. Znacznie lepszy obraz był widoczny w pozostałych segmentach, a wskaźnik małych firm zamknął dzień nawet umocnieniem o 0,6 proc. W elicie parkietu jedynie cztery spółki zamknęły dzień na plusie, a gdyby nie wzrost CD Projektu o 2,2 proc., obraz dnia byłby znacznie gorszy. Europa również zawiodła. Indeks Euro Stoxx stracił ponad 0,8 proc., a wyjątkowo dużo, bo ponad 1,3 proc., straciły akcje w Paryżu. Bardziej wyraźny spadek widoczny był w Madrycie.

Nowy Jork podobnie jak Europa pozbawiony danych ekonomicznych zamknął dzień spadkiem na Wall Street i umocnieniem na drugim parkiecie. Dla rynku Nasdaq wzrost o 0,8 proc. to już szóste z rzędu umocnienie, co jak na niepewne czasy jest sporym wydarzeniem. Indeks od piątku znajduje się powyżej 9 tys. pkt.

Wtorek przyniósł osłabienie na azjatyckich parkietach, czemu nie towarzyszyły jednak żadne dane ekonomiczne, ale jedynie niepewność w stosunku do pandemii w krajach Dalekiego Wschodu. Europa otrzymała więc zły sygnał, który częściowo potwierdził obraz rynku terminowego. Znalazło to potwierdzenie już po godz. 9, gdy większość indeksów była podświetlona na czerwono. WIG20 to jednak lepszy obraz, bo tu po kilku minutach indeks zyskiwał prawie 0,3 proc. Podobnie jak w poniedziałkowy poranek udany początek sesji miały spółki telekomunikacyjne.

Szybka zmiana in plus w Europie umocniła także

warszawski wskaźnik, który po dwóch kwadransach zyskiwał ponad 0,5 proc., będąc blisko pokonania poziomu 1600 pkt. Spore wsparcie generował bank Pekao, który po lepszych od prognoz wynikach za I kwartał kosztował chwilowo ponad 50 PLN. Niestety potem spółka zaczęła już tracić i po godz. 10 wraz z tracącym indeksem notowała znacznie mniejsze umocnienie.

Europa o godz. 10 prezentowała niejasny obraz. Ruch indeksów przedstawiał niejednolity kierunek, a skala zmian wydawała się dość znikoma. DAX30 tracił 0,15 proc., a dwa razy bardziej zniżkowały akcje w Paryżu. Umocnienie widoczne w Mediolanie i Madrycie ratowało Euro Stoxx, który chociaż tracił symbolicznie, to od swojego wcześniejszego maksimum zniżkował już o 15 pkt.

Warszawa prezentowała się coraz słabiej. Jednak drugi segment to znacznie lepszy obraz, bo tu indeks zyskiwał na wartości, testując poziom 3250 pkt. Wpływ, i to pozytywny, na taki wynik miały walory AssecoPolu zyskujące

ponad 4 proc. Informatyczna spółka od stycznia zyskała już ponad 16 proc., a wczoraj testowała kolejny rekord.

Po godz. 11 obraz Warszawy, a zwłaszcza czołowej dwudziestki, był znacznie lepszy. WIG20 zmienił kierunek, zyskując ponad 0,3 proc., co oznaczało, że ostatnia godzina przyniosła wzrost indeksu o kilka punktów. Spora w tym zasługa CD Projektu oraz Play. Banki pozostały słabe, a najwięcej, bo ponad 2,5 proc., traciły akcje Santander PL. Bank

kursem 142 PLN notował najgorszy odczyt od dekady. Na rynku najwięcej traciły akcje Dino PL (ponad 3 proc.), ale giełdowa sytuacja firmy jest oczywiście diametralnie inna. Europa pomimo chwilowego ruchu w górę prezentowała niepewny obraz. DAX30 nie potrafił zbliżyć się do 10 900 pkt, a paryski CAC40 pozostawał na minusie.

Obraz przedpołudnia był niezbyt ciekawy, co potwierdzały praktycznie wszystkie parkiety. W Warszawie największe obroty generował CD Projekt, a kolejne powody do obaw generowały banki, których indeks od kolejnego historycznego minimum dzieliło mniej niż 1 proc.

Rafał Grodowski

Środa, 13 maja 2020 r.

	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Nowa Zelandia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	maj	0,25%
08:00	Wlk. Brytania	PKB (r/r)	I kw.	-2,1%
08:00	Wlk. Brytania	Bilans handlu zagranicznego (GBP)	marzec	-10 mld
08:00	Wlk. Brytania	Produkcja przemysłowa (r/r)	marzec	-10,3%
09:30	Szwecja	Inflacja CPI (r/r)	kwiecień	0,1%
11:00	Strefa euro	Produkcja przemysłowa (r/r)	marzec	-12,0%

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	44 990,50	0,34%	44 840,28
WIG20	1 591,31	0,25%	1 587,31
mWIG40	3 246,80	0,51%	3 230,28
sWIG80	11 883,92	0,58%	11 814,98
ALIOR	13,54	-1,17%	13,70
CCC	39,56	-2,71%	40,66
CD PROJEKT	369,40	1,76%	363,00
CYFRPLSAT	24,66	1,90%	24,20
DINO PL	156,20	-3,10%	161,20
JSW	12,57	0,80%	12,47
KGHM	74,97	-0,49%	75,34
LOTOS	60,22	-0,82%	60,72
LPP	6 165,00	-1,36%	6 250,00
MBANK	181,60	-1,57%	184,50
ORANGEPL	6,67	0,45%	6,64
PEKAO	48,35	-0,41%	48,55
PGE	3,90	1,96%	3,83
PGNIG	3,73	1,58%	3,67
PKNORLEN	63,59	1,06%	62,92
PKOBP	20,56	-0,44%	20,65
PLAY	31,14	2,43%	30,40
PZU	29,67	1,19%	29,32
SANPL	141,65	-2,78%	145,70
TAURONPE	1,14	0,53%	1,13



TANIE TANKOWANIE

Reszta należy do Ciebie





fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Przeciętne wynagrodzenie w I kwartale wyniosło ponad 5300 zł. To wzrost o prawie 8 proc. w ujęciu rocznym. ● Według Urzędu Zamówień Publicznych liczba opublikowanych w kwietniu ogłoszeń o nowych zamówieniach spadła o 34 proc. w ujęciu rocznym. ● Zysk netto Grupy Pekao w I kwartale wyniósł prawie 187 mln zł.

UNIA EUROPEJSKA \ Europejski Bank Centralny ze związanymi rękami?

Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego może uderzyć w strefę euro

Niemcy praktycznie od samego początku nie mogły się pogodzić z zainicjowanym w 2015 r. programem skupu obligacji przez Europejski Bank Centralny. Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego jest kolejnym dowodem na to, że tej zgody nie ma. Jej brak może mieć bardzo poważne skutki dla gospodarek państw strefy euro.

WYROK FEDERALNEGO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO NIE PRZYSŁUŻY SIĘ STREFIE EURO JAKO TAKIEJ. PRÓBY POWOŁANIA WSPÓLNEGO BUDŻETU Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA KOŃCZĄ SIĘ FIASKIEM, NIE CHCĄ TEGO M.IN. NIEMCY. OBAWIAJĄ SIĘ, ŻE SKUTKIEM BĘDZIE UWSPÓLNOTOWIENIE DŁUGÓW, A WIĘC OBCIĄŻENIE NIMI NIEMIECKICH PODATNIKÓW. STĄD TEŻ SPRZECIW NASZYCH ZACHODNICH SĄSIADÓW WOBEC TZW. KORONA OBLIGACJI.



W okolicznościach sprzeciwu Berlina powraca dyskusja o to, jakie są granice działań Europejskiego Banku Centralnego | fot. Wikipedia/d



Kamil Goral

Nie wdając się w prawne zawiłości tego orzeczenia, przyznać trzeba, że siła jego rażenia jest ogromna. Federalny Trybunał Konstytucyjny wprost nie podważył mandatu Europejskiego Banku Centralnego do przeprowadzania interwencji na wtórnym rynku długu publicznego, niemniej uznał, że działania takie były nieproporcjonalne do celu, jaki chciano osiągnąć. Zażądał przy tym dodatkowego uargumentowania działań podjętych przez Radę Prezesów Europejskiego Banku

Centralnego. Powołanie się na zasadę proporcjonalności daje szansę na wyjście z zaistniałego pata. Wiele wskazuje na to, że pojawi się bardziej dogłębna argumentacja uzasadniająca działania EBC. W przeciwnym wypadku Bundesbank nie mógłby uczestniczyć w tego typu programach.

Koniec luzowania ilościowego?

To byłby poważny cios w unijną walkę ze skutkami pandemii koronawirusa. Chociaż wyrok FTK nie obejmuje uruchomionego w marcu nowego programu skupu aktywów, znanego jako Pandemic Emergency Purchase Programme (PEPP), to jednak jego założenia są bardzo podobne do podważonego przez try-

bunał z Karlsruhe. Trudno sobie zatem wyobrazić sytuację, w której w przestrzeni prawnej funkcjonuje wyrok negujący udział Niemiec w mechanizmie z 2015 r., a jednocześnie Bundesbank uczestniczy w nowym programie skupu obligacji.

W okolicznościach sprzeciwu Berlina powraca dyskusja o to, jakie są granice działań EBC. Dotychczas Niemcy jedynie kręcili nosem, wskazując na ekonomiczne zagrożenia związane z luzowaniem ilościowym banku, który ma siedzibę we Frankfurcie. Te obawy w swoim raporcie z 2019 r. zdawał się podzielać sam EBC, przekazując, że ekspansywna polityka monetarna i związane z nią

ujemne stopy procentowe rodzą dla sektora bankowego poważne problemy. Wzrasta również ryzyko bańki na rynku nieruchomości, firmy są także skłonne do działań bardziej ryzykownych, korzystając z niemal darmowego finansowania. Nie brakowało także głosów, że taka polityka EBC stwarza zachętę do zadłużania się przez te kraje, które czym prędzej powinny wychodzić z długów.

Problem dla Południa

Nie ma co ukrywać, że dało to możliwość finansowania swoich potrzeb pożyczkowych państwom z nie najlepszą sytuacją fiskalną. Popyt na ich dług zapewniany przez Europejski Bank Centralny sty-

mulował rynki do inwestowania w te papiery, nawet przy ujemnej rentowności! Korzystały na tym głównie zadłużone po uszy kraje Południa. Niemcy natomiast zagryzały zęby, szef Bundesbanku Jens Weidmann domagał się zaś podania daty zakończenia skupu obligacji.

Obecnie jednak sprawy zaszły znacznie dalej. To już nie tylko polemika o charakterze ekonomicznym. To poważny spór prawny z głębokimi skutkami. Wspomniany wcześniej PEPP wart jest aż 750 mld euro, ta gigantyczna kwota miała pokazać rozmach, z jakim Unia reaguje na zaistniały kryzys. Nie należy zapominać, że nie chodzi o żadną darowiznę czy dotację. Jednak sam fakt, że emisja obligacji jest w pewnym sensie objęta gwarancją Europejskiego Banku Centralnego, dawał poważny oddech finansowy największym dłużnikom Eurolandu. Teraz trzeba postawić tutaj duży znak zapytania.

Co dalej ze strefą euro?

Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego nie przysłuży się także strefie euro jako takiej. Obszar wspólnej waluty od lat toczy głęboki podział. Euroland nie poradził sobie do tej pory z kryzysem zadłużenia niektórych swoich członków. Próby narzucania restrykcyjnej polityki fiskalnej krajom z największym długiem publicznym kończą się przeważnie przewlekłym marazmem gospodarczym. Strefa euro nie ma własnego budżetu, a więc brak jej narzędzi do interwencji, kiedy już wyczerpują się możliwości Europejskiego Banku Centralnego. Próby powołania wspólnego budżetu z prawdziwego zdarzenia kończą się fiaskiem, nie chcą tego m.in. Niemcy. Obawiają się, że skutkiem będzie uwspólnotowanie długów, a więc obciążenie nimi niemieckich podatników. Stąd też sprzeciw naszych zachodnich sąsiadów wobec tzw. koronaobligacji.

W tych okolicznościach wraca pytanie, które pojawić się może przynajmniej w niektórych stolicach państw należących do Eurolandu: czy obecność w strefie ma jeszcze sens? Wyrok FTK wzmocnić może głosy tych, którzy mają na nie negatywną odpowiedź.

.....
Autor jest analitykiem gospodarki. Specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw. Ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa



POŻEGNANIE \ Zmarł Włodzimierz Niderhaus, wieloletni dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie. Miał 75 lat. Był inicjatorem i producentem wielu filmów fabularnych i dokumentalnych, m.in. „Excentryków, czyli po słonecznej stronie ulicy” Janusza Majewskiego, „Generała Nila” Ryszarda Bugajskiego czy docenionego na festiwalu Sundance filmu „Córki dancingu” Agnieszki Smoczyńskiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 13 MAJA 2020

KULTURA

13

SENSACJA \ „Ostre niebo tu i teraz, ostra ziemia, ostry kurz”

Rapujący prezydent hitem internetu

Milion odsłon w 15 godzin. Taki wynik zrobił prezydent Andrzej Duda, umieszczając swój hip-hopowy występ w ramach akcji #Hot16Challenge2 w internecie.

Sylwia Kołodyńska

„Nominację od Zeusa przyjąłem z lekkim przerażeniem – nigdy nie rapowałem” – napisał na Twitterze prezydent Andrzej Duda, gdy został zaproszony przez rapera Zeusa do akcji rapowania, mającej na celu zbiórkę pieniędzy na walkę z koronawirusem. Jak się nie pierwszy raz okazało, strach ma wielkie oczy, bo rapujący prezydent zrobił furorę w internecie. Prezydent rapuje: „Mocne ręce ratowników, wszyscy razem – chwała im. (...) Nie pytają cię o imię, walcząc z ostrym cieniem mgły”. W taki sposób Andrzej Duda postanowił wyrazić szacunek dla służb medycznych. Utwór w ciągu



Prezydent rapuje: „Mocne ręce ratowników, wszyscy razem – chwała im. (...) Nie pytają cię o imię, walcząc z ostrym cieniem mgły”
| fot. YouTube/d

15 godzin zdobył milion odsłon. Z takim wizerunkiem głowy państwa Polacy się jeszcze nie spotkali. Prezydent z podciągniętymi rękawami koszuli i ze słuchawką w uchu w bardzo szybkim tempie i z dużą swobodą wykonał zadanie. Do wzięcia udziału w akcji Andrzej Duda nominował: Marylę Rodowicz, Sebastiana Karpiela-

-Buleckę, zespół Pectus, Golec uOrkiestrę oraz premiera Mateusza Morawieckiego. Zawrzało też w świecie artystów, którzy postanowili skomentować występ prezydenta i szukać znaczenia tekstu utworu. Katarzyna Nosowska umieściła serię satyrycznych filmików, w których poszukuje sensu słów prezydenta. „W jego oczach widać

ogień”, „jaki jest Twój ulubiony raper? Andrzej Duda”, „Nie pytają cię o imię, walcząc z ostrym cieniem mgły – ten wers przechodzi do historii” – piszą internauci. Nie brakuje też krytycznych opinii. Nietrudno jednak sobie wyobrazić, jakie byłyby reakcje, gdyby prezydent nie wziął udziału w akcji, której celem jest wsparcie służby

zdrowia i walki z koronawirusem.

Wyzwanie #Hot16Challenge2 polega na napisaniu i zapamiętaniu 16 linijek tekstu oraz wyznaczeniu kolejnych osób, które mają przyłączyć się do akcji. Dołączyły do niej największe gwiazdy rodzimego rapu, m.in. Taco Hemingway, Sokół, Paluch, Pezet, Quebo, Tymek.Smolasty, Fisz, Szpaku, Żabson oraz MATA, a także artyści niezwiązani z rapem, m.in. Dawid Podsiadło, Paweł Domagała, Rafał Brzozowski, Natalia Szroeder, Brodka i Norbi.

Na koniec zbiórki (www.siepomaga.pl/hot16challenge) jest już ponad 1,5 mln zł. Kwota rośnie w oczach, bo wydłuża się lista wykonawców „szesnastek”. Menedżerka grupy Pectus zapowiada, że muzycy tego zespołu podejmą wyzwanie rzucone im przez głowę państwa. Paweł Golec zadeklarował, że do akcji dołączy także nominowana przez prezydenta Golec uOrkiestra. Czekamy również na rap premiera Mateusza Morawieckiego.

Medialne urodziny papieża

OBCHODY \ Głównie w telewizji i w przestrzeni wirtualnej odbędą się obchody przypadającej 18 maja 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Zaplanowano śpiewanie „Barki”, koncerty, akcje, msze św. oraz wspólną, międzynarodową modlitwę o ustanie pandemii. Wydarzeniom będzie towarzyszył oficjalny hymn obchodów – „Nie zastąpi Ciebie nikt”.

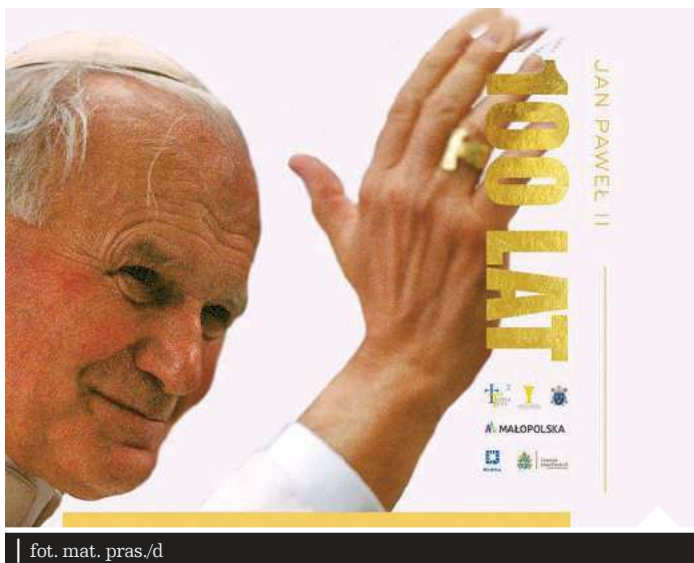
„18 maja 2020 r. minie dokładnie sto lat od dnia, gdy na świat przyszedł jeden z największych Polaków, który zmienił oblicze świata. Wierzimy, że w tych dniach będziecie z nami od Bałtyku po Tatry, a może dalej i zjednoczymy swoje głosy, aby wyrazić swoją wdzięczność, śpiewając »Barke«” – zachęca Muzeum Dom Rodzinny Ojca Św. Jana Pawła II w Wadowicach. To propozycja, aby 18 maja o godz. 17 zaśpiewać wspólnie tę jedną z ulubionych pieśni papieża.

Można śpiewać w domach, na balkonach, w ogrodach i lasach. „Podzielcie się z nami swoimi aranżacjami, niezależnie, czy będziecie »Barke« śpiewać, tańczyć, grać czy po prostu recytować” – informuje instytucja. Przez cały miesiąc można to zrobić na stronie wydarzenia na Facebooku lub oznaczając swój post hasztagiem #jestemwdzieczny.

Wiele wydarzeń na obchody 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II przygotowała archidiecezja krakowska. Potrwać

one od 16 do 18 maja. W sobotę wspólna modlitwa odbędzie się dzięki łączeniu poprzez środki masowego przekazu (kanał archidiecezji krakowskiej na YouTube) z Bergamo, Nowym Jorkiem, Belo Horizonte i Krakowem. O godz. 17 w kaplicy Arcybiskupów Krakowskich, w której święcenia kapłańskie przyjął Karol Wojtyła, rozpocznie się międzynarodowa modlitwa różańcowa o ustanie epidemii na całym świecie. W niedzielę obchody przeniosą się do Wadowic. Po uroczystej mszy św. pod przewodnictwem metropolity krakowskiego apb. Marka Jędraszewskiego (transmisja w TVP 1 o godz. 10.30) odbędzie się koncert z Domu Rodzinnego Jana Pawła II pt. „Urodziłem się w Wadowicach – Karol Wojtyła” (transmisja w TVP 1 o godz. 13).

Tego samego dnia na antenie telewizyjnej Jedyńki (17 maja, godz. 17.30) zabrzmiał koncert „Cała Polska śpiewa dla św. Jana Pawła II”. Będzie to słowno-muzyczna podróż śladami Jana Pawła II, wiodąca przez naj-



| fot. mat. pras./d

ważniejsze miejsca związane z jego życiem i posługą duszpasterską. „Ze studia w Warszawie połączymy się na żywo z kościołem w Wadowicach, kaplicą na Wawelu i sanktuarium w Łagiewnikach, kaplicą Matki Boskiej Jasnogórskiej w Częstochowie oraz bazyliką Mariacką w Gdańsku. We wszystkich tych miejscach wybrzmiały ulubione pieśni Ja-

na Pawła II i specjalnie dobrany repertuar utworów, wykonany przez gwiazdy polskiej estrady” – zapowiadają organizatorzy. W koncercie wystąpią m.in. Natalia Kukulska, Justyna Steczkowska, Golec uOrkiestra, Kamil Bednarek, Andrzej Piaseczny, Ryszard Rynkowski oraz Sound & Grace.

18 maja, w dniu 100. urodzin św. Jana Pawła II, w jego sank-

tuarium w Krakowie zostanie odprawiona msza św. pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego, transmitowana przez TVP 3, oraz odbędzie się koncert „Santo subito – prorok naszych czasów”. Na godz. 20 zaplanowano przemówienie papieża Franciszka.

Niektóre wydarzenia związane z obchodami urodzin papieża przeniesiono na październik. Inne potrwać przez cały rok. Konferencja Episkopatu Polski zachęca do wzięcia udziału w inicjatywie z hasztagiem #ThankYouJohnPaul2. Polega ona na publikacji w mediach społecznościowych wpisów, zdjęć czy krótkich filmików z podziękowaniami dla św. Jana Pawła II. Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II zachęca natomiast do stworzenia maski z cytatem z Jana Pawła II. Należy zrobić sobie w niej zdjęcie, a później przesłać na adres magdalena.siemion@idmjp2.pl. Pod koniec roku zostanie stworzony album albo plakat upamiętniający ten trudny czas. Ponadto na krakowskich Plantach będzie prezentowana wystawa z okazji rocznicy 100. urodzin Jana Pawła II, a na ulicach zawisnie 21 billboardów i 400 plakatów upamiętniających to wydarzenie.

Anna Krajewska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

SPOŁECZEŃSTWO \ Dochód gwarantowany – idea socjalistycznego raj, pod którą podpisują się neomarksści i... libertarianie

Utopia bezwarunkowego dochodu podstawowego

W czasie pandemii koronawirusa coraz więcej zwolenników zdobywa koncepcja bezwarunkowego dochodu podstawowego (BDP), według której państwo powinno wypłacać obywatelom pensje, bez względu na to, czy pracują, czy nie.

**Tomasz
Teluk**

Idea dochodu podstawowego nie jest nowa. Debatuje się nad nią od lat 20. ubiegłego wieku i była przedmiotem analiz wielu myślicieli, takich jak Bertrand Russell, Karol Marks czy F.A. von Hayek.

O dziwo za takim rozwiązaniem optowali nawet libertarianie – najbardziej radykalni zwolennicy wolnego rynku. Milton Friedman podawał pięć argumentów za wprowadzeniem dochodu gwarantowanego: ograniczenie biurokracji związanej z różnymi programami przeciw ubóstwu, umożliwienie pełnego działania wolnego rynku, likwidację pomocy społecznej, zachęcanie do pracy w wolontariacie oraz jednakowe traktowanie wszystkich obywateli przez państwo.

Friedrich von Hayek przywoływał inną argumentację. Miałaby to być korzyść dla całego społeczeństwa, ochrona przed ryzykiem, eliminacja wzajemnych roszczeń, wolność życia zgodnie ze swoimi planami i minimalizacja przymusu. To przewrotne rozumowanie łączy ze sobą zarówno libertarian, jak i neomarksistów.

Jak w socjalizmie

Pomysł sprowadza się do postulatu, aby każdy obywatel otrzymywał z budżetu wynagrodzenie, niekoniecznie minimalne, bez względu na swoją sytuację. Według zwolenników tego pomysłu pomógłoby to na wyciągnięcie z biedy wielu ludzi, a także zapobiegałoby to kryzysom, takim jak pandemia COVID-19, oczywiście od strony zabezpieczenia ekonomicznego.

Zupełnie kuriozalne pomysły trafiają na podatny grunt. Rafał Woś, publicysta „Tygodnika Powszech-

nego”, prezentuje swoistą rodzimą teologię wyzwolenia i uważa np., że pomoc w ramach tarczy antykryzysowej nie powinna trafiać do przedsiębiorców, tylko od razu na konta wszystkich ludzi. Uważa on, że biznes po prostu pieniądze marnuje. „Wygląda na to, że miliardy publicznych pieniędzy na walkę z kryzysem pójdą tam, dokąd idą zazwyczaj. To znaczy głównie do biznesu, gdzie zostaną (jak zwykle) zmarnowane albo zabunkrowane w rajach podatkowych” – napisał Woś dla „Super Expressu”.

Co znamienne, radykalni socjaliści, którzy postulują wprowadzenie takiego sposobu dystrybucji, jednocześnie krytykują wszelkie prorodzinne i pronatalistyczne programy socjalne, jak np. 500+. Guy Standing, ekonomista z Wielkiej Brytanii, w wywiadzie z Karoliną Zbytniewską z Euractiv.pl powiedział: „500+ to kontrowersyjny program nastawiony na promocję konserwatywnych wartości – patriarchy, paternalizmu oraz obyczajowości katolickiej. Jeśli natomiast dawanie biednym ludziom wsparcia finansowego sprawia, że rzucają niegodnie opłacaną pracę jako sprzątaczkę zapuszczonych toalet publicznych czy robotnik budowlany pracujący bez zachowania podstawowych wymogów bezpieczeństwa – to bardzo dobrze”.

Hasło „czy się stoi, czy się leży, 500 złotych się należy” znamy bardzo dobrze. Przecież w czasach PRL państwo w sumie gwarantowało zatrudnienie, nawet fikcyjne, wszystkim obywatelom. Kto nie chciał – nie pracował. Pozorował wykonywanie pracy, ale uzyskiwał dochód. Piłkarze byli zatrudniani jako górnicy w kopalni, sprzątaczkami jako pracownicy instytutów naukowych. Każdy miał dochód. Efekt? Bankructwo państwa, tak

funkcjonować się po prostu nie da.

Niemoralne pomysły

Państwo nie wytwarza samoistnie dochodu. Utrzymuje się z opodatkowania. Dlatego wypłata świadczeń bez wytwarzania dochodu, bez pracy, bardzo szybko zrujnowałaby budżet. Dlatego nie decyduje się na takie rozwiązanie żaden kraj świata. W 2013 r. ideę dochodu podstawowego odrzucili w referendum Szwajcarzy. W 2017 r. taki eksperyment prowadzili Finowie, ale bardziej jako zasiłek dla bezrobotnych. Eksperyment zakończono 2019 r. bez rezultatów. Szwajcarzy rozważali kwotę o równowartości ok. 10 tys. miesięcznie. Nie wiem, czy ktokolwiek z taką pensją w Polsce decydowałby się na jakąkolwiek dodatkową aktywność.

Oprócz oczywistych przesłanek ekonomicznych istnieją także względy moralne przemawiające przeciw dochodowi za nic. Uważa się, że upadek Imperium Rzymskiego, osłabienie państwa były związane także z nieograniczonym dobrobytem, również z rozdawaniem jedzenia, utrzymywaniem sztucznie niskich cen, i doprowadziły do całkowitego rozkładu społecznego, a następnie do hiperinflacji.

Uchylanie się od ciężaru pracy jest także niezgodne z chrześcijaństwem, gdzie praca jest zarówno obowiązkiem, jak i konsekwencją grzechu pierworodnego. Postulowanie wprowadzenia dochodu podstawowego jest fetyszyzacją pieniądza, przekonaniem, że w dobrobycie należy upatrywać szczęścia i zabezpieczenia, jest stawianiem na pierwszym miejscu mamony, a nie Boga, który jedyną zabezpiecza rodzinę, dając chleb, zdolności i pracę.

Innymi słowy, wprowadzenie płacy za niepracowanie doprowadziłoby w krótkim czasie do rozpadu cywiliza-

cji, jaką znamy. Obywatele przestaliby mieć motywację do wykonywania swoich zajęć. Gospodarka ległaby w gruzach, a państwo i jego mieszkańcy zostaliby porzeczani razem z nią.

Potwierdzają to eksperymenty społeczne z lat 60. ubiegłego wieku. Zgodnie z ekonomią podaży wzrost zasiłków państwa wpływa na wzrost liczby ich beneficjentów. Gdy wprowadzono zasiłki dla samotnych matek, zwiększyła się liczba rozwodów. W przypadku dochodu podstawowego liczba bezrobotnych rosłaby lawinowo.

Państwo nie jest dobrym wujkiem, który drukuje pieniądze w wytwórni papierów wartościowych. Aby komuś wypłacić dwa tysiące, cztery tysiące trzeba komuś innemu zabrać. Opodatkować czyjaś pracę czy dochody. Od tego odjąć pensje urzędników i wszystkich, którzy biorą udział w redystrybucji.

Nie do udźwignięcia

Idea bezwarunkowego dochodu podstawowego to kolejna utopia stworzenia socjalistycznego raj, w którym ludzie nie musieliby pracować albo pracowaliby do południa, a po południu oddawaliby się swoim pasjom – byłiby poetami, malarzami albo filozofami. Zupełnie jak u Lenina.

W praktyce byłaby to katastrofa dla każdego państwa, które by ten szalony pomysł wprowadziło. W Polsce dochód podstawowy w wysokości 2 tys. zł dla każdego dorosłego oznaczałby wydatek 720 mld zł rocznie, czyli 1/3 PKB. Jeśli doliczylibyśmy do tego spadek PKB z innych przyczyn – choćby na rynku pracy, utraconych wakacji w gospodarce – po roku można byłoby wyciąć wszystkie lasy na dodruk koniecznych banknotów.

Oczywiście powie ktoś, że otrzymywanie dochodu podstawowego zabezpieczy tylko najbiedniejszych, a ci,

którzy będą chcieli zarabiać więcej – będą pracowali. O tym wspomniał cytowany brytyjski profesor. Kto będzie chciał wykonywać najgorzej płatne prace? Migranci, może pozbawieni przywileju takiego dochodu?

Tutaj sypią nam się już kwestie etyczne. Jak wówczas dzielić ludzi na lepszych i gorszych? Dlaczego jedni mają mieć dochód, a inni mają być go pozbawieni? Co z Afryką? A może wprowadzić obowiązkowy globalny dochód podstawowy, który będzie rozdzielany przez ONZ?

To, że taki przychód demoralizuje, wiem z własnych obserwacji. Przed laty spotkałem w Estonii Niemca z Berlina, który z rozbrajającą szczerością opowiadał, że nie pracuje już od 20 lat, bo po prostu mu się to nie opłaca. Za wysoki zasiłek, ponad 1000 euro miesięcznie, wyjeżdża sobie raz do Indii, raz gdzieś indziej na Wschód. Tam zajmuje się głównie paleniem marihuany i haszysz. Jego jedynym zmartwieniem było przekonanie urzędnika raz na jakiś czas, że jego praca po prostu nie interesuje.

Wiadomo, że nasze szczytne intencje zawsze dotyczą cudzego życia bądź cudzych pieniędzy. Cudze pieniądze rozdaje się z hojnością, swoje się oszczędza.

Wszystkim zwolennikom dochodu podstawowego i moralizowania bardzo chętnie przekażę dane osób naprawdę ubogich bądź potrzebujących stałej pomocy finansowej. Jeśli mają taką potrzebę – oczywiście mogą ustanowić takim rodzinom formę gwarantowanego dochodu podstawowego. Jest tylko jeden warunek – muszą go opłacać z własnej kieszeni. Ciekawe, czy ktokolwiek będzie chętny na takie rozwiązanie.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)



Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

Praca ludzka ma wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem.

PUBL...

15

HISTORIA \ Klęska narodowa Anglii, czyli kto pierwszy chciał zbombardować Londyn

Sufrażystki – terrorystki

Podpalenia, wysadzenia, niszczenie dzieł sztuki, wściekłe napady na policję, w ogóle bandyckie ataki. Także próba... zbombardowania Londynu. I oczywiście nienawiść oraz pogarda do mężczyzn. To właśnie sufrażystki. Uściślając – zaledwie część ich działalności.

Damian Szymczak

Działalności w ostatnich dwóch latach przed wybuchem I wojny światowej w Anglii – dodajmy. Oczywiście w podobny bandycki sposób działały już wcześniej. W tym artykule brak jednak miejsca, by to pokazać. Przykłady z tych dwóch lat i tak wystarczą, doskonale bowiem obrazują, czym był ruch sufrażystek.

Bez mężczyzn i tak ani rusz

W nocy z 20 na 21 lutego 1913 r. sufrażystki spaliły doszczętnie pawilon herbaciany w parku Kew Gardens w Londynie. W tym samym czasie ich przywódczyni Emmeline Pankhurst oświadczyła na publicznym zebraniu w Cardiff, że jest dumna z podłożenia bomby w willi ministra skarbu i że jest odpowiedzialna za ten czyn bierze na siebie. Jak stwierdziła: „Jeśli wsadzą mnie do więzienia, to pokażę światu, że taka kara jest niewykonalna. Gwałtem karmić się nie pozwolę. Albo mnie z więzienia wypuszczą, albo umrę tam z głodu. W razie mojej śmierci sto innych stanie za mną”.

W połowie lipca 1913 r. londyńskiej policji udało się wykryć spisek sufrażystek, które zamierzały spalić budynki rządowe. W tym celu przygotowały kilka tysięcy palników fosforowych i „innych niebezpiecznych materiałów wybuchowych”. Chcąc się uchronić przed wykryciem tego arsenału, regularnie co kilka dni przewoziły go w inne miejsce.

Oczywiście nawet najbardziej pogardzająca mężczyznami feministka i w ogóle „kobieta niezależna” ma takie chwile, że swoje poglądy musi zawiesić. Dzieje się to wtedy, gdy na horyzoncie pojawi się urządzenie techniczne. Wtedy jednak niezbędny jest ten obrzydliwy, do niczego nieprzydatny mężczyzna. Tak było i w tym przypadku. Sufrażystkom towarzyszyło kilku mężczyzn, techników, którzy to wszystko mieli obsługiwać.

Zbombardować Londyn

Tak, to właśnie sufrażystki marzyły o tym jako pierwsze. Właśnie w 1913 r. Ich



„Sufrażystki stają się klęską narodową Anglii groźniejszą niż wojna domowa. Z wzrastającą wciąż zaciekleścią doprowadzają do skutku napady na mienie publiczne i prywatne” – napisała w 1914 r. jedna z polskich gazet | fot. Wikipedia/d

atakowi na budynki rządowe miał towarzyszyć nalot. W tym celu wyprawiły się do Francji, gdzie próbowały przekupić, i to za bardzo duże pieniądze, kilku lotników. Z Anglii zamierzano im dostarczyć bomby, które mieli rzucić na brytyjską stolicę. Ci jednak nie tylko odmówili, ale, co więcej, donieśli o wszystkim policji.

W ogóle niemal nie było wówczas dnia, by gazety nie donosiły o nowych przestępstwach i zbrodniach tych kobiet. Na przykład w hrabstwie Lancaster podpaliły kamienicę.

30 stycznia 1913 r. około dwudziestu sufrażystek poszło do gmachu Izby Gmin, żądając rozmowy z Davidem Lloydem George’em. Ten zgodził się je przyjąć, ale dopiero w środę. Zawzięte kobiety nie zamierzały tyle czekać. Usiłowały siłą wdrzeć się do wnętrza gmachu. Rozpoczęła się dzika bijatyka z policjantami. Gdy nie udało się im jednak dostać do środka, zaczęły obrzucać parlament kamieniami, wybijając w budynku wiele szyb. Z kolei w Dublinie powybijały szyby w zamku królewskim. Wcześniej, 29 stycznia, urządziły demonstrację w londyńskim City i w kilku innych częściach tego miasta. Obblewały skrzynki pocztowe kwasem siarkowym i wybijały szyby.

Skatować premiera i policjantów

18 lutego 1914 r. na dworcu w Londynie jedna z sufrażystek napadła na lorda Weardale’a i pobiła go szpicrutą tak gwałtownie, że upadł na ziemię. Naturalnie zrobiła to z nienawiści. Gdy zaprowadzono ją na policję, najpierw nie chciała zeznawać. Później jednak przyznała, że zaatakowała lorda... przez pomyłkę. Zamierzała bowiem napaść na premiera Herberta Asquitha. Jak stwierdzono w ówczesnej gazecie, „lord Weardale may 69 lat i na takiego człowieka napada młoda sufrażystka”.

Pod koniec maja 1914 r. grupa około dwustu sufrażystek ruszyła pod pałac Buckingham. Wszystkie bramy prowadzące na teren obiektu były jednak zamknięte. Pod jedną z nich na koniach siedziało dwóch oficerów policji. Na tę dwójkę rzuciła się do furii ataku grupa kilkunastu kobiet. Zaczęły okładać policjantów gumowymi pałkami. Ci bronili się twardo, również gumowymi pałkami. Lała się krew, kilka kobiet zostało strąconych pod końskimi kopytami. Otworzyły się bramy i inni policjanci ruszyli na pomoc swoim kolegom. Wykorzystując to, część kobiet wbiegła do ogrodu, dobiegając aż pod drzwi pałacu. Do środka nie zdołały się już wdrzeć, zostały bowiem zatrzymane. Choć walka na pięści, laski, a nawet zęby trwała jeszcze długo.

Nienawiść sufrażystek obrażała się także przeciw... obrazom. W tym czasie, kiedy próbowały zatłuc policjantów pod pałacem Buckingham, ich koleżanka weszła do Galerii Narodowej. Tam wydobyła na pełnioną ołowiem łaskę „i jak dzika zaczęła sieć” obrazy Belinię. Nim ją powstrzymano, zniszczyła ich pięć. Kilka dni później inna sufrażystka zniszczyła dwa inne obrazy.

Klęska Anglii

Pod takim to tytułem ukazał się 19 czerwca 1914 r. w polskiej gazecie artykuł o brytyjskich sufrażystkach. Jak dalej czytamy, „sufrażystki stają się klęską narodową Anglii groźniejszą niż wojna domowa. Z wzrastającą wciąż zaciekleścią doprowadzają do skutku napady na mienie publiczne i prywatne. Podpalają bez najmniejszego skrupułu kościoły, wille. Niszczą w muzeach i na wystawach cenne arcydzieła sztuki”.

Krótko przedtem „zgodnie z planem wojennym” zaczęły ataki na króla. Urządziły skandale na królewskich przyjęciach. Usiłowały porwać królewskiego syna, księcia Henryka. Sam król Jerzy w obawie o swoje życie musiał zrezygnować z codziennych konnych przejażdżek po Hyde Parku.

Podobnie jednak jak i dziś nawet najdziwsze wybryki feministek powodowały za-

chwyt części kobiet. W tym przypadku chodziło o te z tzw. wyższych sfer. Pochwalały one „ich zamachy, podpalenia oraz wandalizm”.

Wściekłość i zawziętość sufrażystek były tak wielkie, że policja oświadczyła, że nie jest w stanie zapewnić królowi bezpieczeństwa. Przy czym zakładano, że sufrażystki mogą sięgnąć w swojej „walce” także po bomby.

Palić pociągi i kościoły

W drugiej połowie czerwca sufrażystki próbowały spalić pociąg jadący z Newcastle do Northumberland. Wszystkie ławki i siedzenia w klasie trzeciej polały naftą. W kątach wagonów porzuciły łatwopalne materiały. Na szczęście konduktor pociągu w porę to wszystko zauważył i zapobiegł tragedii. Policja rozpoczęła śledztwo i wkrótce aresztowano kilka sufrażystek.

Niestety obawy policjantów, dotyczące bomb, wkrótce spełniły się w całej gromadzie. 12 lipca po wieczornym nabożeństwie w kościele św. Jana w Londynie znaleziono bombę z palącym się lontem. Udało się aresztować kobietę, która siedziała w tym miejscu i która krótko wcześniej wyszła. Bomba składała się z blaszanej puszeki, napełnionej prochem, a lont był takiej długości, że wybuch miał nastąpić po około godzinie.

Z kolei 14 lipca przez półwysep Galloway w Szkocji przejeżdżał pociąg, gdy nagle eksplodowała zawartość worka pocztowego. Zapaliło się sześć kolejnych worków. Pracownik sortujący pocztę został poważnie ranny.

Bandycka statystyka

Od początku 1913 r. do sierpnia 1914 r. sufrażystki spaliły osiem kościołów, a dalszych dziewięć poważnie uszkodziły przez podpalenie. W 12 innych kościołach dokonały następnych ataków bombowych. Spaliły 36 domów, 42 domy sportowe, 23 szkoły, dworzec, mniejsze budowle, ponadto uszkodziły przez podpalenie 18 domów. Policzono nawet, że w ich zamachach na pociągi zniszczeniu uległy cztery tysiące listów. Do tego dodać należy dziesięć zamachów na galerie i dzieła sztuki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYPAN-19

18

PROGRAM TV

19

SPORT



for. Wikipedia/d

PAŃSTWA CZŁONKOWSKIE NUCLEAR SHARING

JESZCZE CZTERY \ We Włoszech, w dwóch bazach Ghedi Torre i Aviano, zlokalizowanych jest do 40 termojądrowych bomb lotniczych B61. Z kolei w bazie Incirlik w Turcji umieszczonych jest ok. 50 głowic nuklearnych. W Belgii, w Kleine Brogel, znajduje się natomiast ok. 20 bomb B61, taka sama liczba pocisków zlokalizowana jest w niderlandzkiej bazie Volkel.

NATO \ Spór o odstraszanie nuklearne w Niemczech

Stoltenberg broni Nuclear Sharing

W ostatnich tygodniach część polityków współrządzącej w Niemczech Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) wypowiadała się negatywnie o porozumieniu o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej. Na mocy tego NATO-wskiego porozumienia w Niemczech rozmieszczono ok. 20 amerykańskich termojądrowych bomb lotniczych B61, które w razie potrzeby ma przenosić niemieckie lotnictwo. W obronie projektu Nuclear Sharing stanęli m.in. politycy CDU oraz sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg.

Paweł Kryszczak

W ramach porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej (NATO Nuclear Sharing) amerykańska broń nuklearna jest w Belgii, Niemczech, Włoszech, Holandii oraz Turcji. Od zakończenia zimnej wojny ilość broni nuklearnej w ramach Nuclear Sharing zmniejszyła się o 90 proc. i wynosi ok. 150 bomb lotniczych B61. W Niemczech obecnie jest zlokalizowanych 20 termojądrowych bomb lotniczych. Ta taktyczna broń nuklearna składowana jest w bazie lotniczej Büchel w Nadrenii-Palatynacie. W razie konieczności niemieccy piloci, kierując samolotami uzbrojonymi w bomby nuklearne, zrzucają je przy wykorzystaniu techniki bombardowania z lotu wznoszącego, tzw. toss bombing.

Dyskusja w Niemczech

Obecnie do przenoszenia bomb B61 Luftwaffe wykorzystuje lecące już samoloty myśliwsko-bombowe Panavia Tornado, które za kilka lat mają być wycofane z eksploatacji. Aby uzupełnić lukę w zdolnościach po Panavia Tornado, resort obrony Niemiec rozważa zakup 30 myśliwców wielozadaniowych F/A-18E/F Super Hornet. Poszukiwania następców samolotów myśliwsko-bombowych rozbudziły wewnątrz rządzącej koalicji



Obecnie do przenoszenia bomb B61 Luftwaffe wykorzystuje lecące już samoloty myśliwsko-bombowe Panavia Tornado, które za kilka lat mają być wycofane z eksploatacji | fot. Wikipedia/d

w Niemczech głosy sprzeciwiające się utrzymywaniu broni nuklearnej na ich terytorium. Współprzewodniczący SPD Norbert Walter Borjans wyraził jasne stanowisko, sprzeciwiając się stacjonowaniu, współdecydowaniu, a także użyciu broni nuklearnej. Jednak nawet w SPD nie wszyscy są pod tym względem zgodni.

– Jednostronne kroki, które podważają zachowanie równowagi, nie będą przybliżały nas do celu, którym jest świat wolny od broni nuklearnej – oznajmił inny członek SPD, szef niemieckiego MSZ Heiko Maas. Polityk ten zauważył również, że pod-

jęcie zmierzających do denuklearyzacji kroków przez Niemcy paradoksalnie oznaczałoby odejście od stołu, przy którym rozmawia się o procesie denuklearyzacji. W podobnym tonie wypowiedział się rzecznik prasowy niemieckiego rządu Steffen Seibert. – Niektóre państwa nadal stosują broń nuklearną jako sposób obrony. Tak długo, jak to obowiązuje, również my jesteśmy przekonani o potrzebie utrzymania parasola nuklearnego w charakterze broni odstraszającej – zauważył.

Z kolei szefowa resortu obrony Niemiec Annegret Kramp-Karrenbauer (CDU)

zaznaczyła, że dopóki są państwa dysponujące bronią nuklearną, a niepodzielające wartości Zachodu, Niemcy muszą mieć silną pozycję negocjacyjną.

Rosja gotowa do użycia broni nuklearnej

W sprawie konieczności pozostania Niemiec w NATO Nuclear Sharing wyraził swoje zdanie również sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg. „Podczas gdy NATO traktuje odstraszanie nuklearne jako w głównej mierze narzędzie polityczne, Rosja zintegrowała swój nuklearny arsenał z militarną strategią”

– oznajmił Stoltenberg na łamach niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Warto przypomnieć, że chodzi m.in. o sytuację, w której Rosja w przypadku konfliktu konwencjonalnego, który by przegrywała, użyje taktycznej broni nuklearnej na ograniczoną skalę, zwłaszcza wobec przeciwników niedysponujących bronią masowego rażenia.

Sekretarz generalny NATO przypomniał, że Rosja dyslokowała pociski balistyczne Iskander-M zdolne do przenoszenia broni nuklearnej 500 km od Berlina. – Moskwa zagraża naszym sojusznikom, takim jak Dania, Polska oraz Rumunia, uderzeniem nuklearnym. Rosja siłą i w sposób nielegalny zaanektowała część Ukrainy. A ten właśnie kraj w zamian za respektowanie integralności terytorialnej zdecydował się na zrzeczenie się swojego arsenału nuklearnego – powiedział szef NATO. Jens Stoltenberg nawiązał tym samym do memorandum budapeszteńskiego z 1994 r. W ramach tego porozumienia Ukraina przekazała strategiczną broń nuklearną Rosji, w zamian za to Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Jens Stoltenberg dodał również, że wszyscy sojusznicy zgodzili się, że dopóki broń nuklearna istnieje, NATO pozostanie sojuszem nuklearnym.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

HARDER sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu informuje, iż wprowadzona do obrotu spawarka inwertorowa INWERA BASIC BSI EOD (ICH-160) nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego (Dz. U. pozycja. 806), z uwagi na wyposażenie przewodu zasilającego we wtyczkę o prądzie znamionowym mniejszym niż wymagany prąd znamionowy zabezpieczenia obwodu zasilania, co może stwarzać zagrożenie porażenia prądem elektrycznym użytkownika lub pożarowe. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

HARDER sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu informuje, iż wprowadzona do obrotu spawarka inwertorowa REDOK OPTIMA 162i VZH nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego (Dz. U. pozycja. 806), z uwagi na: nieprawidłowo wykonaną izolację między uzwojeniami obwodu zasilania i spawania, zastosowanie nieprawidłowego typu przewodu oraz przekroczenie dopuszczalnego prądu wtyczki zasilającej, co może stwarzać zagrożenie porażenia prądem w wyniku bezpośredniego kontaktu z elektrycznością. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



AUSTRIA \ Pierwszy pociąg z opiekunkami z Rumunii już w Austrii

Bez Rumunii austriacki system kuleje

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o specjalnym pociągu, który miał przewieźć z Rumunii do Austrii opiekunki dla osób starszych i obłożnie chorych. Pierwszy pociąg miał dotrzeć do Austrii 2 maja, ale na skutek nieporozumień na linii Bukareszt–Wiedeń sprawa znalazła finał dopiero w poniedziałek. 11 maja 80 rumuńskich opiekunek i opiekunów po 12-godzinnej podróży wysiadło na dworcu w Schwechat. Szacuje się, że w Austrii 33 tys. osób wymaga całodobowej opieki. Pandemia i zamknięcie granic wywołały ogromny kryzys w austriackim sektorze opieki. 99 procent opiekunek to cudzoziemki, z czego połowa pochodzi z Rumunii.

Olga Doleśniak-Harczuk

Pod koniec kwietnia Karoline Edtstadler, austriacka minister ds. europejskich, zakomunikowała, że 2 maja do Austrii zawita specjalny pociąg wiozący rumuńskie opiekunki dla osób starszych i obłożnie chorych. Minister transportu Rumunii Lucian Bode stwierdził jednak, że nic mu nie wiadomo o planowanych korytarzach transportowych, które w czasie pandemii miałyby służyć sprowadzaniu rumuńskich opiekunek do Austrii. Zrobił się mały skandal. Opozycja zarzuciła Karoline Edtstadler, że rozmawiając ze stroną rumuńską, „albo nie skorzystała z usług tłumacza, albo przekroczyła znacznie swoje kompetencje”. Ostatecznie politycy doszli do porozumienia i podpisano na razie umowę na sześć pociągów. Opiekunki, które przyjechały z Rumunii, zmieniają swoje koleżanki, które na skutek zamknięcia granic musiały zostać w Austrii bez możliwości wyjazdu. Kobiety pojadą do domu i wrócą za kilka tygodni do Austrii, by znowu podjąć pracę. Kolejne pociągi zaplanowano na 20, 24 i 27 maja. W każdym z nich 300 miejsc jest zarezerwowanych dla opiekunek zatrudnionych w biurach pośrednictwa pracy, 50 to miejsca dla osób prywatnych.

Komentatorka: kropla w morzu potrzeb

Pierwszym pociągiem do Austrii miało przybyć 350 opiekunek, przyjechało 80. Fakt ten nie umknął uwadze publicystów. Na stronie internetowej dziennika „Der Standard” Gabriele Schnerdl dość krytycznie pisze o korytarzu dla opiekunek jako o nośnej me-



| fot. Pixabay/d

dialnie kropli w morzu potrzeb. „Założmy, że połowa z 35 tys. rumuńskich opiekunek przedłużyła swój turnus w Austrii [turnus trwa ok. 21 dni], a druga połowa oczekuje w ojczyźnie na wyjazd do pracy. A zatem 17,5 tys. opiekunek chce dostać się w tej chwili do Austrii. Przy 350 miejscach w pociągu – jak pierwotnie zaplanowano – potrzeba więc 50 kursów, by przywieźć je na miejsce. A jeżeli w każdym z pociągów będzie opiekunek tak mało, jak w przypadku pierwszego, czyli 80, to takich kursów będziemy potrzebowali ponad 200. I tak, specjalny korytarz transportowy zainicjowany przez minister Karoline Edtstadler w najlepszym razie będzie nośną medialnie kroplą w morzu potrzeb. A w rzeczywistości odwróci jedynie uwagę od tego, dlaczego mimo spodziewanego załamania sektora opieki całodobowej ono

nie nastąpiło. A nie nastąpiło dlatego, że połowa opiekunek trwa na posterunku kilka miesięcy dłużej, niż planowano, i w dalszym ciągu wykonuje tytaniczną pracę za kiepskie wynagrodzenie. Wiele z tych kobiet nie ma żadnego dojazdu do funduszy pomocowych, bo aby mieć do nich dostęp, niezbędne jest przecież konto bankowe w Austrii, taki jest warunek – co ma zdaniem rządu zapobiegać nadużyciom. W Europie, która w czasie kryzysu musi kooperować, to nie jest żaden argument” – pisze publicystka. Fundusze pomocowe, o których wspomina, to specjalne wsparcie rządowe przeznaczone w związku z kryzysem koronawirusa dla jednoosobowych firm, osób pracujących na samozatrudnieniu, w usługach etc. Pomoc ta nie jest przewidziana jednak dla obywateli innych państw członkowskich pracujących

w Austrii. O zmianę tego przepisu zabiegają silnie austriaccy Zieloni.

Sprawiedliwość dla opieki

Korytarz transportowy z Rumunii został zorganizowany przez Austriacką Izbę Gospodarczą i Koleje Austriackie. Po przyjeździe pociągu opiekunki są poddawane testom na koronawirusa. Procedura odbywa się w hotelu na terenie lotniska. Jak podają austriackie media, „pasażerowie pociągu zostali odprowadzeni do hotelu przez licznych funkcjonariuszy policji i siły porządkowe przy zachowaniu środków bezpieczeństwa”. Na dworcu opiekunki zostały powitane przez organizację „Drept pentru ingrijire” (rum. sprawiedliwość dla opieki), która stanowi grupę samopomocy dla kobiet uważających się za wykorzystywane przez austriackich pracodawców.

Na stronie organizacji na Facebooku ogłoszono dwa

dni temu, że kobiety przyjeżdżające do pracy nie będą musiały z własnej kieszeni pokrywać kosztów wykonania testów i zakwaterowania w hotelu na czas ich przeprowadzenia. Wcześniej cały koszt (ok. 200 euro) miały pokryć opiekunki. Wyjątek stanowi jednak sytuacja, kiedy test wypadnie pozytywnie. Wtedy koszt procedury musi pokryć opiekunka. Organizacja samopomocowa walczyła o jasne zasady przyjazdu dla opiekunek, to dzięki ich naciskom kobiety nie będą obciążane dodatkowym kosztem.

W samym środowisku opiekunek są spore emocje. Część z nich uważa, że pociągi to złe rozwiązanie i powinien zostać przywrócony ruch minibusów, którymi wcześniej się poruszały między Rumunią a Austrią. Zazwyczaj opiekunki co dwa tygodnie wsiadały do busika i wracały do kraju, a potem ze świeżymi siłami przyjeżdżały do pracy. Problemem dla wielu kobiet są też upokarzające warunki pracy. Te, które są związane umowami z biurami pośrednictwa pracy, narzekają, że pośrednik je wykorzystuje. W związku z pandemią i deficytem opiekunek władze Austrii zgodziły się na przyznawanie bonu o wysokości 500 euro tym z kobiet, które zdecydowały się na przedłużenie pobytu po upływie 21-dniowego turnusu. Tyle że pieniądze te, jak się okazuje, nie trafiają bezpośrednio do opiekunek, lecz po odciążeniu kosztów ubezpieczenia społecznego – w zależności od sytuacji – na konto pośrednika lub rodziny zatrudniającej opiekunkę. Bo opiekunki z Rumunii nie mają w Austrii konta, co odcina je de facto i od możliwości uzyskania wsparcia, i od odebrania tego, co im się prawnie należy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. mat. pras./d

„JUTRO NIE UMIERA NIGDY” \ Na chińskich wodach terytorialnych znika bez śladu brytyjska fregata Devonshire. James Bond (Pierce Brosnan) ma zaledwie 48 godzin na zapobieżenie globalnemu konfliktowi, który może wybuchnąć w każdej chwili.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:05 Pogoda 08:08 Kwadrans polityczny 08:35 Bądźmy razem w domu 09:20 Ranczo (15) - serial 10:15 Komisarz Alex (66) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (48) - serial	06:30 Familiada - telet. 07:05 Wesola nauka 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 Wesola nauka 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - telet. 13:05 Va banque - telet. 14:10 M jak miłość (1518) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (32) - serial	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:20 Ukryta prawda (799) - serial 13:15 Szpital (535) - serial 14:15 Detektywi (501) - serial 14:50 Detektywi (502) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (800) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (491) - serial 09:25 Malanowski i partnerzy (492) - serial 09:55 Sekrety rodziny (51) - serial 10:55 Dlaczego ja? (878) - serial 11:50 Gliniarze (429) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (938) - serial 14:45 Dlaczego ja? (648) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Nie daj się epidemii 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz	07:55 Świat w obrazach 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 Finanse seniorów 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (170) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Włoska rodzina (8) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 19:05 Rodzinka.pl (147) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2256) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2257) - serial 20:40 Muzyka na dobry wieczór 20:55 Howards End (2) - serial 22:00 Zniewolona (37) - serial 22:45 „Zniewolona”. Kulisy 23:05 Miłość po francusku - komedia romantyczna, Francja 2013. Kiedy 38-letnia Alice poznaje czarującego 20-latkę, otoczenie nagle zmienia o niej zdanie. Kobieta postanawia wykończyć tę sytuację, by zrobić karierę. Geniusz (9) - serial 00:45 (Nie)uczciwość: Prawda o kłamstwie - film dok., USA 2015	19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3071) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express - reality show 23:00 Szczęki 2 - thriller, USA 1978. Minęły cztery lata od chwili, gdy u wybrzeży miasteczka Amity grasował rekin. Teraz znów na morzu mają miejsce tajemnicze wypadki. Szeryf Martin Brody podejrzewa, że może to być kolejny olbrzymi biały rekin. Jednak w obawie przed ucieczką turystów władze nie chcą podejmować oficjalnych działań. Mężczyzna będzie musiał zmierzyć się sam z bestią. 01:20 Nie z tego świata (4) - serial	15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (461) - serial 17:45 Sekrety rodziny (18) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (320) - serial 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:00 Zawsze warto (23) - serial 22:00 Lawstaurant - komedia sensacyjna, Polska 2005. Oszust Lawstaurant opuszcza zakład karny z postanowieniem, że więcej do niego nie wróci. Przypadkowo poznaje Joannę Burską, dyrektorkę banku. Mężczyzna postanawia zrobić interes życia i kompletuje zespół. 00:10 Nasz nowy dom - reality show	11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Biznes Polska 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Fatima - znak nadziei 13:00 Cud wirującego słońca - prawdziwa historia objawień fatimskich 13:30 Msza święta 14:30 Zawierz się Niepokalanej 15:00 Savionalia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 13. dzień 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Jan Paweł II - papież, który tworzył historię 23:05 Fatima - znak nadziei 23:50 Jan Paweł II (1978-2005) 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM	19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (230) - serial 21:00 Jutro nie umiera nigdy - film sens., W. Brytania/USA 1997 23:10 Wadowice, miasto mojego dzieciństwa - film dokumentalny, Polska 2019 00:15 Zabawy z mordercą - thriller, Kanada 2017 01:50 wojsko-polskie.pl					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Opozycja
i kasta przeciw
wyborom

W numerze 20/2020 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza i Huberta Kowalskiego „Mieli bronić demokracji, zdecydowali się ją zniszczyć”. Opozycja nie zaakceptuje żadnego terminu wyborów, jeżeli oceni, że je przegra. Konstytucyjne ograniczenia są dla niej bez znaczenia. A każde jej bezprawne działanie w tej sprawie zyska wsparcie sądowej kasty. Obie te grupy oceniają bowiem, że stawka wyborów jest olbrzymia. Mogą one decydować o demontażu tych postkomunistycznych układów, które jeszcze mają wpływ na sytuację w Polsce.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



CYTAT

DANNY ROSE \ Rząd mówi, że powrót do gry podniesie morale narodu. Mam w d... morale, kiedy zagrożone jest ludzkie życie. O powrocie do gry nie powinno się nawet mówić, dopóki liczba zakażeń i zgonów znacznie nie spadnie. Plan wznowienia rozgrywek Premier League z początkiem czerwca to kiepski żart.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 13 MAJA 2020

SPORT

19

PANDEMIA \ Paliwowy gigant chce wykorzystać rywalizację sportowców do akcji charytatywnych

Orlen wchodzi w e-sport

Kilkudziesięciu sportowców Orlen Teamu oraz Grupy Sportowej Orlen weźmie udział w e-sportowej rywalizacji Orlen Stay&Play. Wirtualne rozgrywki z udziałem m.in. Roberta Kubicy potrwać do końca maja. Projekt ma też charakter dobroczynny.

Krzysztof Oliwa

Informując w poniedziałek o nowej inicjatywie, płocki koncern podkreślił, że wykorzystuje przerwę w organizacji wydarzeń sportowych na stworzenie nowej inicjatywy angażującej nie tylko zawodników, lecz także kibiców.

„Kilkudziesięciu sportowców Orlen Teamu oraz Grupy Sportowej Orlen weźmie udział w e-sportowej rywalizacji w ramach projektu Orlen Stay&Play. Rozgrywki potrwać do końca maja” – przekazał PKN Orlen. Wspomniał jednocześnie, że dodatkowym elementem projektu będzie wsparcie przez jego korporacyjną Fundację Orlen, w porozumieniu ze zwycięzcami turniejów, wybranej inicjatywy charytatywno-dobroczynnej.

Jak wyjaśnił płocki koncern, w ramach projektu zawodnicy zostaną zaangażowani w wirtualną rywalizację, tocząc pojedynki w ramach dwóch gier – Assetto Corsa (wyścigi samochodowe) oraz Rocket League (piłkarskie rozgrywki samochodowe).



Robert Kubica będzie miał okazję się sprawdzić za kierownicą w grze komputerowej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

„Rzeczywistość, w jakiej się obecnie znajdujemy, wymaga od nas dużego poziomu kreatywności i dostarczania fanom sportowych emocji, kiedy nie mogą śledzić rywalizacji swoich ulubieńców na torach i stadionach” – podkreśliła dyrektor biura marketingu sportowego, sponsoringu i eventów PKN Orlen Anna Ziobroń, cytowana w poniedziałkowym komunikacie spółki. Zwracając uwagę, że wirtualne rozgrywki stają się coraz popularniejsze w na-

szym kraju, dodała, iż stąd właśnie wziął się pomysł na zaangażowanie w tę formę zawodników i kibiców.

„Mamy nadzieję, że projekt, który właśnie inaugurujemy, spotka się z zainteresowaniem naszych odbiorców, tym bardziej że część z nich będzie mogła wziąć również udział w rywalizacji” – powiedziała dyrektor biura marketingu sportowego, sponsoringu i eventów PKN Orlen.

Jak zapowiedział płocki koncern, w jego projekt Stay-

&Play zaangażuje się łącznie kilkudziesięciu sportowców, w tym Robert Kubica, Bartosz Zmarzlik, Bartłomiej Marszałek, Paweł Fajdek, Sofia Ennaoui, Andrzej Wrona, Justyna Święty-Ersetic czy Maciej Giezmą.

„Część zawodników, z doświadczeniem w grach wyścigowych, weźmie udział w rywalizacji Assetto Corsa. Pozostała grupa, z mniejszym doświadczeniem w e-sporcie i gamingu, będzie rywalizowała w turnie-

ju Rocket League” – oznajmił PKN Orlen. Wyjaśnił, iż w ramach akcji Stay&Play planowany jest również quiz e-sportowy, który sprawdzi wiedzę sportowców o grach i e-sporcie.

„Cały projekt zakłada łącznie 16 transmisji live, obejmujących zarówno sesje treningowe, jak i finały poszczególnych rozgrywek. Poza zawodnikami Orlen Teamu oraz Grupy Sportowej Orlen w Orlen Stay&Play włączą się także e-sportowcy pełniący rolę trenerów, mentorów i równorzędnych członków zespołów biorących udział w rozgrywkach, a także kibice” – podkreślił płocki koncern.

Jak podał PKN Orlen, szczegółowe informacje na temat sportowców biorących udział w projekcie, a także harmonogram rozgrywek będą komunikowane na kanałach społecznościowych Orlen Teamu oraz na platformie www.stayandplay.com.pl – transmisje live z rozgrywek będą prowadzone na Facebooku, YouTube, platformie streamingowej Twitch oraz na kanale sportowym Wirtualnej Polski.

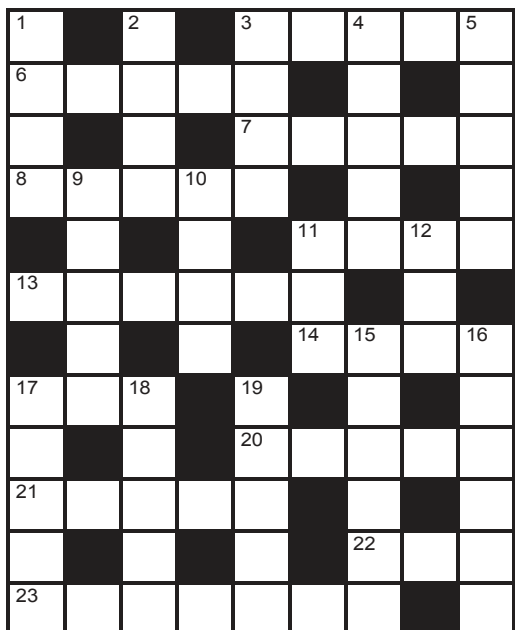
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) indyjska herbata
- 6) głęboki u Japończyka
- 7) użyznia glebę
- 8) nadbałtyckie kąpielisko
- 11) Kain dla Abła
- 13) ukochany Afrodyty
- 14) imię Zoli
- 17) duchowny z cerkwii
- 20) naczynie kolarza
- 21) pożywienie ssaków
- 22) powieść L. Tyrmanda
- 23) potwór zabity przez Bellerofonta

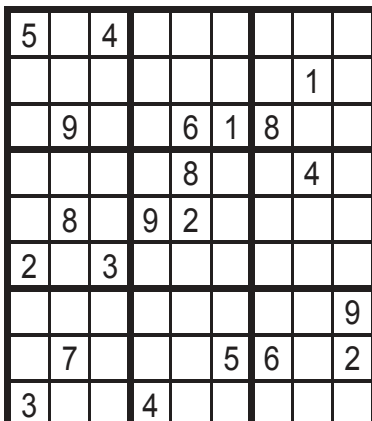
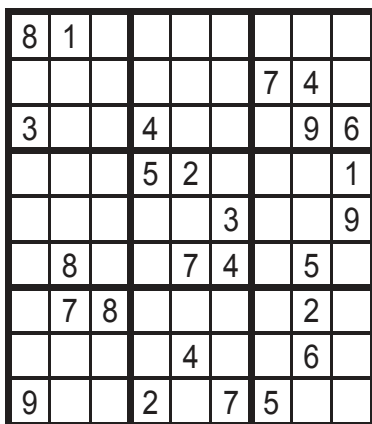
PIONOWO

- 1) przeciwnicy Tutsi
- 2) kawał skóry
- 3) imię Dymnej
- 4) żar, spiekota
- 5) składnik asfaltu
- 9) istota sprawy
- 10) daw. iluzjon

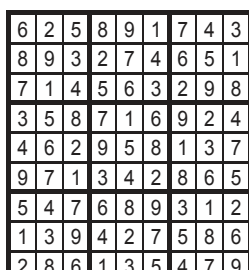
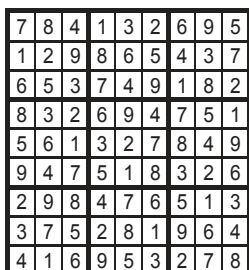


- 11) choroba szalonych krów
- 12) Muhammad, legendarny bokser
- 15) matka Pegaza
- 16) stolica za kanałem
- 17) wspieranie potrzebujących
- 18) kropki na nosie
- 19) przechowywane w spichrzu

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jacek Liziniiewicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Kołodyńska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chranowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki

Fotoedytacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E-PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY

OGRÓDKI DZIAŁKOWE MŁODZI PRZEJMUJĄ DZIAŁKI

Uprawiać swój ogródeczek

Na działce można obcować z budzącą się do życia przyrodą | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Aby stać się właścicielem ogródka działkowego, nie było jak dotąd wielkiego problemu. Wystarczyło być pełnoletnim, wypełnić deklarację PZD, uiścić wpisowe i opłatę inwestycyjną – w sumie kilkaset złotych, by cieszyć się kawałkiem ziemi.

Janusz Wolniak

Tyle że obecnie dostępnych działek jak na lekarstwo, a ci którzy chcą je sprzedać, żądają od kilku do kilkunastu tysięcy złotych.

Jak mówi Edward Gierla, prezes ROD Bielany, obecnie wszystkie wolne działki zostały kupione. – Mielśmy ich ok. 30, a teraz można już tylko odkupić od pojedynczych właścicieli. Nie ma ich za dużo, a ceny wahają się od 3 do 10 tys. zł.

Działki w czasie narodowej kwarantanny to tereny, na które mimo zakazu przychodziło sporo osób. Obecnie widać, jak bardzo potrzebne są miejsca, gdzie nie tylko można uprawiać mały ogródek, lecz także spokojnie i bezpiecznie wypoczywać.

– Teraz młodzi rzadziej coś uprawiają, większość traktuje te miejsca rekreacyjnie. Przyjeżdżają tu całe rodziny, chętnie grillują, ale są i tacy, któ-

◻ Obecnie widać, jak bardzo potrzebne są miejsca, gdzie nie tylko można uprawiać mały ogródek, lecz także spokojnie i bezpiecznie wypoczywać ◻

rzy tworzą wspańiałe ogrody – mówi pani Anna, wieloletnia działkowiczka z ROD Bielany.

Podobnie uważa pani Bożena. – Mam poczucie, że mając kawałek swojej ziemi, mogę sobie posiedzieć, poczytać, mieć kontakt z naturą i tworzyć coś, co sobie sama zaplanuję.

W ostatni weekend na działkach były tłumy. Jedni brali się do porządkowania ogrodu, inni już bardziej zaawansowani, do kolejnych nasadzeń.

Na jednej z działek spotykamy młodego pana Dariusza, który akurat oczyszcza ogród z zarosłych krzewów, kosi trawnik i rozbiera starą altanę.

– Ojciec nie ma już sił ani czasu tu pracować, dlatego postanowiłem zrobić na działce porządki. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku postawię nową altanę – zapowiada pan Darek.

Takich młodych ludzi można zobaczyć tu coraz więcej. Niegdyś ogródki działkowe uprawiały tylko osoby starsze. Teraz tendencja jest całkiem inna. – Co ważne, młodzież potrafi się tu kulturalnie zachowywać – opowiada pan Ryszard. – Działki to już nie tylko uprawy, to także miejsce na organizowanie grilla, odpoczynek, relaks. Można w spokoju posiedzieć ze znajomymi, porozmawiać, wszystko na łonie natury. Z pewnością docenia to młodzież, której brakuje takich miejsc w miejskiej przestrzeni – dodaje.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

DOLNOŚLĄSKI URZĄD PRACY

Najnowsze dane o bezrobociu

Ponad 3,6 tys. nowych bezrobotnych zarejestrowały w kwietniu powiatowe urzędy pracy na Dolnym Śląsku, co oznacza, że na koniec ubiegłego miesiąca w regionie było 63,1 tys. osób bez pracy – wynika z sygnałnych danych udostępnionych przez Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy we Wrocławiu. Urząd nie dysponuje jeszcze finalnymi danymi dotyczącymi bezrobocia w kwietniu. Dla porównania w marcu było 59,5 tys. osób

zarejestrowanych w regionie jako bezrobotne, co dawało 4,8-procentową stopę bezrobocia na Dolnym Śląsku. W lutym bez pracy było 59,9 tys. osób (4,9 proc.), a w styczniu 60,1 tys. (4,9 proc.). Bartosz Kotecki, p.o. dyrektor Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy we Wrocławiu, wskazał, że sygnałne dane za kwiecień pochodzą ze wszystkich 26 powiatowych urzędów pracy na Dolnym Śląsku. – Te 3669 nowo zarejestrowanych osób pewnie będzie oznaczało wzrost stopy bezrobocia z 4,8 proc. do około 5,1 proc. – powiedział.

.....
(PAP)



KOLEJNY ETAP PRAC NA OBWODNICY

WAŁBRZYCH \ Spółka Budimex rozpoczęła prace związane z układaniem pierwszych warstw nawierzchni na sześciokilometrowej obwodnicy Wałbrzyskiej. Dotyczą one odcinka testowego o długości kilkuset metrów w jej północnej części. To ważny krok w perspektywie całego projektu, realizowanego w ciągu drogi krajowej nr 35. Inwestycja jest zaawansowana już w ok. 45 proc.

fol. mat. pras./d

INWESTYCJE

Wyprodukują zieloną energię elektryczną

Blisko 47 mln zł wydano z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na cztery elektrownie wiatrowe o łącznej mocy 10 MW. To pierwszy etap nowych inwestycji w podwrocławskim Gaju Oławskim.

W planach jest jeszcze budowa czterech magazynów energii. To ważne informacje przekazane podczas spotkania, w którym uczestniczył m.in. Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii.

Nowe inwestycje pochłoną łącznie blisko 100 mln zł. W tej kwocie jest niskooprocentowana pożyczka z WFOŚiGW we Wrocławiu. – Fundusz aktywnie wspiera projekty, które rozwijają produkcję czystej energii w naszym regionie i przyczyniają się do poprawy jakości powietrza, którym oddychają Dolnoślązacy – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu.

– Już są gotowe fundamenty nowych wiatraków, które po

zakończeniu budowy osiągną po ok. 200 m wysokości – dodaje. To niemal tyle, ile mierzy wrocławski Sky Tower. Spodziewane efekty działania elektrowni wiatrowych to m.in. ograniczenie emisji CO₂ o blisko 28 tys. ton oraz pyłów o 1,3 tys. ton rocznie. Wiatraki w ciągu roku wyprodukują tyle zielonej energii elektrycznej, że będzie można nią zasilić ok. 2 tys. domów jednorodzinnych, w których mieszkają po cztery osoby. Z zielonego prądu może skorzystać więc 8 tys. mieszkańców.

To tylko niektóre ze spodziewanych efektów realizacji projektu, który ma być gotowy pod koniec tego roku. – Należy pamiętać, że takie inwestycje, jak w Energetycznym Klastrze Oławskim EKO, wpływają na zwiększenie udziału odna-

\\ Spodziewane efekty działania elektrowni wiatrowych to m.in. ograniczenie emisji CO₂ o blisko 28 tys. ton oraz pyłów o 1,3 tys. ton rocznie //

wialnych źródeł energii w polskim miksie energetycznym, obniżenie emisji gazów cieplarnianych i poprawę jakości powietrza, a także zwiększając poziom bezpieczeństwa energetycznego. Przyczyniają się również do tworzenia nowych miejsc pracy i podwyższenia konkurencyjności przedsiębiorstw korzystających z zielonej energii. Jest to szczególnie ważne w czasie wyhamowania gospodarki przez epidemię koronawirusa. Rząd stawia na inwestycje w energetyce, zwłaszcza w sektorze OZE. To będzie koło zamachowe polskiej gospodarki, także po ustąpieniu epidemii – mówi Ireneusz Zyska. – W najbliższych latach Polska będzie jednym z największych w Europie placów budowy w segmencie OZE, a innowacyjne projekty w Gaju



Oławskim są doskonałym przykładem do naśladowania dla klastrów energii i przedsiębiorców w całym kraju – dodaje.

Oławski klastrowy to lokalne porozumienie przedsiębiorców, samorządowców i uczel-

WOJŚLAWICE



fol. mat. pras./d

Wkrótce otwarcie arboretum

Arboretum w Wojsławicach będzie czynne od 15 maja. Piękne, długie alejki lilaków, tulipanów, azalii – te rośliny kwitną teraz w najlepsze. Jednak to, co wyróżnia arboretum w Wojsławicach, to przede wszystkim największa wiosenna narodowa kolekcja różaneczników – niektóre okazy mają nawet po sto lat. Dodajmy, że w Wojsławicach rośnie ponad 14 tys. różnych gatunków i odmian roślin. – Nasze arboretum ma bogatą kolekcję przede wszystkim drzew, mamy też trzy kolekcje różaneczników odmiany łuzyckiej, liliowców, których pełnia kwitnienia przypada na lipiec i sierpień, oraz narodową kolekcję bukszpanów.

Jest także olbrzymia kolekcja różnego rodzaju bylin – powiedziała Ewa Kuczyńska, pracownik ogrodu. Niestety w tym roku nie odbędzie się żadna z planowanych imprez. Zwiedzający będą musieli zachować szczególne środki ostrożności przy zwiedzaniu. Od 1988 r. arboretum w Wojsławicach jest filią Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego – obie instytucje połączyły się po prawie stu latach od pierwszych kontaktów Fritza von Oheimba z ogrodem we Wrocławiu, któremu w 1890 r. przekazał kilka pierwszych różaneczników.

..... (jw/TVPwroc)

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Wideokonferencja z Autonomiczną Republiką Adżarii

Wymiana informacji o sytuacji epidemicznej, działania podjęte w związku z kryzysem, a także plany na najbliższą przyszłość – to najważniejsze tematy poruszone podczas wideokonferencji marszałka Cezarego Przybylskiego oraz przedstawicieli Autonomicznej Republiki Adżarii.

W rozmowie uczestniczyli również m.in. wicemarszałek Marcin Krzyżanowski oraz Tornike Rishwadze, przewodniczący rządu Autonomicznej Republiki Adżarii, i Zaal Mikeladze, minister zdrowia i polityki społecznej Adżarii.

Głównymi tematami rozmów była aktualna sytuacja związana z epidemią wirusa SARS-CoV-2 na Dolnym Śląsku i w naszym partnerskim regionie Autonomicznej Republiki Adżarii.

– Dolny Śląsk przygotował kompleksową strategię walki z epidemią. Wspieramy szpitale i personel medyczny w regionie, ale również przygotowaliśmy potężny pakiet wsparcia



Głównym tematem rozmów marszałka Cezarego Przybylskiego z przedstawicielami Adżarii była sytuacja epidemiczna | fot. UMWD/d

dla dolnośląskich przedsiębiorców. Chcemy już dziś reagować na sytuację kryzysową, tak aby utrzymać wysoką dynamikę rozwoju regionu – mówił podczas rozmowy marszałek Cezary Przybylski z Bezpартijnych Samorządowców.

Najnowsze prognozy wskazują na duże zagrożenie wewnętrznego rozprzestrzeniania się epidemii w Gruzji w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Z tego powodu parlament tego kraju zdecydował

o przedłużeniu stanu wyjątkowego w całym kraju do 22 maja. Rząd pracuje jednocześnie nad programem powrotu do normalnego życia, opracowując plan stopniowego otwierania gospodarki w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Ograniczenia będą znoszone w dwutygodniowych odstępach w zależności od kształtowania się sytuacji epidemicznej w kraju.

..... (jw/UMD)



AKTYWNE PRZEJŚCIA DLA PIESZYCH

DZIERŻONIÓW \ Pierwsze aktywne przejścia dla pieszych powstaną na ul. Piastowskiej. Aktywne pasy sygnalizują kierowcom moment, w którym pieszy zbliża się do przejścia, uruchamiając dodatkową sygnalizację świetlną.

fot. mat. pras./d



STRACILI PRAWA JAZDY ZA PRĘDKOŚĆ

POLICJA \ Mundurowi z jeleniogórskiej drogówki zatrzymali dwóch motocyklistów za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym. Jeden jechał za szybko o 64 km/h, a drugi o 67 km/h. Mężczyźni stracili prawa jazdy na trzy miesiące.

fot. Policja/d



Unikatowy projekt na Dolnym Śląsku i w Polsce – wiatraki i magazyny energii za blisko 100 mln zł

| fot. WFOŚiGW/d

ni wyższych działających na rzecz m.in. bezpieczeństwa

energetycznego, pobudzenia energetyki prosumenckiej, niższych cen energii i rozwoju technologii wykorzystujących odnawialne źródła energii. Członkowie założyciele klastra to: Tauron Ekoener-

gia sp. z o.o., Promet-Plast s.c. w Oławie, Metalerg sp. z o.o. w Oławie, gmina Oława, gmina miasto Oława oraz powiat oławski.

.....
(jw/WFOŚiGW)

ZŁOTORYJA

Złamanie zasady kwarantanny domowej

Policjanci ze Złotoryi zatrzymali 71-letniego mężczyznę, który zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Podczas kontroli drogowej okazało się również, że zignorował przepisy dotyczące kwarantanny domowej. Pomimo obowiązującego go zakazu opuścił miejsce zamieszkania i udał się na motorowerze do sklepu. O jego dalszym losie będzie decydował sąd.



| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ten zakaz, motorowerzystą popełnił przestępstwo. Jest ono zagrożone karą do pięciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo podczas weryfikacji jego danych osobowych wyszło na jaw, że przebywa on na obowiązkowej kwarantannie domowej, i wyjeżdżając z domu, złamał jej zasady. O dalszym losie 71-latka będzie decydował sąd. Informacja o opuszczeniu przez niego miejsca zamieszkania zostanie również przekazana do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej

w Złotoryi. Mężczyźnie grozi za to wysoka kara finansowa.

Policjanci kolejny już raz przypominają, że osoby objęte kwarantanną mają obowiązek przebywać we wskazanym przez siebie miejscu i stosować się do zaleceń służb sanitarnych. Każdy z nas, mając na względzie bezpieczeństwo swoje, swoich bliskich oraz wszystkich obywateli naszego kraju, powinien odpowiedzialnie przestrzegać obowiązujących obostrzeń.

.....
(jw/KMP)

O TYM I OWYM

FILM

Docs Against Isolation



fot. mat. pras./d

Po raz pierwszy w 17-letniej historii festiwal filmowy Docs Against Gravity nie odbył się chwilę po majówce. Przeniesiony został na początek września (4–13.09), ale to nie znaczy, że do tego czasu nic się nie wydarzy. Organizatorzy rzucają wyzwanie izolacji, chociaż wszyscy nadal siedzimy w domach. W końcu filmy dokumentalne pozwalają nam podróżować bez podróżowania, odkrywając ludzi, zjawiska i miejsca, o których nam się nie śniło. Stworzono więc Docs Against Isolation – majowe wydarzenie, które będzie nie tylko zapowie-

dzią festiwalu. Wspólnie przez ekrany telewizorów i komputerów przekroczymy próg naszych domów. Do 17 maja można obejrzeć wyjątkową selekcję kilkudziesięciu filmów, z których połowa będzie za darmo, a wpływ z biletów na resztę z nich pozwoli zorganizować tegoroczną edycję festiwalu. Ponadto można posłuchać rozmów z twórcami i bohaterami na żywo, specjalnie przygotowanych przez twórców nagrań, niezapomnianych koncertów oraz przejrzeć materiały archiwalne z poprzednich edycji festiwalu.

GRA MOBILNA

Smaki Mediateki



fot. mat. pras./d

W dniach 8–15 maja wszystkie biblioteki w Polsce obchodzą swoje święto. Tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek „Zasmakuj w Bibliotece” nabiera szczególnego znaczenia. Czas izolacji i kwarantanny bardzo wpływa na działalność placówek bibliotecznych. Wszystkie działania online sprawiają, że mimo oddalenia od siebie, jesteśmy blisko. Dlatego organizatorzy zapraszają czytelników do wirtualnego odwiedzenia Mediateki i poznania jej od kuchni. Organizatorzy mają nadzieję, że trzy smaki, które proponują, będą doskonałą, niezwykle aromatyczną mieszanką dla czytelników. Oferują spojrzenie na ostro, czyli pikantne starcie i rozwiązanie zagadki kryminalnej wraz

z Hubertem Meyerem. Drugim daniem będzie słodko-kwaśne, z przymrużeniem oka, spojrzenie na siebie i na działy biblioteczne, czyli psychotest. A na deser słodka niespodzianka i wirtualna kawa z zespołem Mediateki. Do gry potrzebny jest smartfon z dostępem do internetu. Jak zagrać? Należy pobrać na urządzenie z systemem Android lub iOS darmową aplikację Action-Track, zeskanować za jej pośrednictwem kod QR i wejść do gry (uwaga: jeśli aplikacja jest już zainstalowana na urządzeniu, należy się upewnić, że jest zaktualizowana). Można grać w dowolnym momencie. Gra przygotowana jest w wersji na telefon, bez konieczności wychodzenia z domu.



KGHM ZAGŁĘBIE WZMACNIA DZIAŁ SKAUTINGU

PIŁKA NOŻNA \ Jakub Chodorowski został szefem skautów KGHM Zagłębia Lubin. Będzie odpowiadał za poszukiwanie zawodników zarówno pod kątem gry w zespołach młodzieżowych, jak i w pierwszej drużynie występującej w PKO Ekstraklasie. W przeszłości Chodorowski związany był z reprezentacją U-19, akademią Legii Warszawa i Wisłą Kraków. Ma licencję trenerską UEFA C.

fort. Zagłębie.com/d

PIŁKA NOŻNA



Jedna bramka zadecydowała o tym, że w Nowej Rudzie nie oglądano ekstraklasy | fot. Tomasz Baldujew/Facebook/d

Piast o krok od ekstraklasy

Niewiele brakowało, by Dolny Śląsk miał w historii jeszcze jednego przedstawiciela w ekstraklasie. Zdarzył się bowiem taki sezon, w którym czwartoligowy obecnie Piast Nowa Ruda był o włos od awansu do ekstraklasy. W sezonie 1987/1988 zielono-biało-czarni przegrali barażową rywalizację o elitę z GKS Jastrzębie.

Paweł Sasiela

Na ponowne występy Piasta w II lidze kibice w Nowej Rudzie czekali do 1986 r., kiedy klub świętował 40-lecie powstania. Pierwszy po powrocie na zaplecze ekstraklasy sezon zielono-biało-czarni zakończyli na 7. miejscu (zdobyli 30 pkt; bilans bramkowy: 33:33). Rok później podopieczni trenera Erwina Wojtyłki zdobyli 41 pkt, odnosząc 14 zwycięstw (w tym cztery za 3 pkt), 9 spotkań remisując i ponosząc 7 porażek, przy bilansie bramkowym 46:31. To pozwoliło Piastowi na zajęcie 3. miejsca i udział w barażu o awans do elity. Noworudzianie wiosną o 3 pkt wyprzedzili Polonię Bytom, która była lepsza jesienią. Dwukrotni mistrzowie Polski, podobnie jak Piast, zgromadzili jesienią 23 oczka, ale mieli lepszy bilans bramkowy.

Rozgrywki wygrał Ruch Chorzów, który rok później sięgnął po mistrzostwo Polski. Barażowym rywalem drużyny znowu Włodzicy był natomiast drugi w tabeli GKS Jastrzębie. Ligowe spotkania Piast dwukrotnie zremisował z ekipą z Górnego Śląska. W Nowej Rudzie padł bezbramkowy remis. W Jastrzębiu-Zdroju skończyło się wynikiem 2:2. GKS w tabeli wyprzedził

dolnośląski zespół o 2 pkt, bowiem zremisował dwa mecze więcej. To wszystko zapowiadało wielkie emocje w barażach.

Pierwsze spotkanie odbyło się 26 czerwca w Nowej Rudzie. Stadion pękał w szwach. Podobnie jak w lidze zakończyło się bez bramek. Piast zagrał bez trzech podstawowych graczy: Jana Duraja, Dariusza Dziarmagi i Ryszarda Rosiaka, którzy pauzowali za nadmiar żółtych kartek. Bohaterem jastrzębian okazał się golkeeper Jarosław Matusiak. O wszystkim zadecydować miał zaplanowany na 30 czerwca rewanż. Losy rywalizacji rozstrzygnęła sytuacja z 70. minuty, gdy obrońca gospodarzy Marek Tekiel wpakował piłkę do siatki. Wielu obserwatorów uważało, że lepiej mógł się zachować bramkarz Piasta Andrzej Kretek, który po zakończeniu sezonu zasilił GKS Jastrzębie, a w dniu meczu bronił we Wrocławiu pracy magisterskiej.

Sezon później Piast zajął 7. miejsce w II lidze, które w związku z reorganizacją rozgrywek oznaczało baraż o utrzymanie. Noworudzianie zmierzyli się ze Stalą Stocznia Szczecin, u siebie zremisowali 2:2, a na wyjeździe 1:1. Oznaczało to niespodziewany spadek Piasta do III ligi.

3.
miejsce w II lidze
zajął w 1988 r.
Piast

PIŁKA NOŻNA

Twórcy sukcesu Piasta

Wspominając największy sukces w historii Piasta Nowa Ruda, warto przypomnieć nazwiska piłkarzy, którzy napisali ten rozdział. Kadre zielono-biało-czarnych na starcie ligowej wiosny sezonu 1987/1988 tworzyli bramkarze: Andrzej Kretek, Józef Ciołek i Dariusz Szeja, obrońcy: Józef Borcoń, Jan Duraj, Ryszard Rosiak (wychowanek), Jacek Taba, Karol Ulatowski, Tadeusz Wiśniewski oraz pomocnicy i napastnicy: Maciej Białczak, Mieczysław Dauksza, Dariusz Dziarmaga (wychowanek), Jacek Gawlicki, Andrzej Lubieniecki, Bogdan Marchewka, Zbigniew Sawczuk, Andrzej Świerczyński (wychowanek), Andrzej Trzcinski i Tomasz Warzocha. Prezesem klubu był Ryszard Najsznerski, a wiceprezesem ds. piłki nożnej Edward Patyk. Należy dodać, że wychowanek Piasta Dariusz Dziarmaga w 1992 r. zdobył Puchar Polski z Miedzią Legnica, a w ekstraklasie występował w Śląsku Wrocław i Zagłębiu Lubin. Z kolei szkoleniowiec zielono-biało-czarnych Erwin Wojtyłko trenerskie sukcesy na Dolnym Śląsku odnosił nie tylko w Nowej Rudzie. Wcześniej z powodzeniem prowadził m.in. Kryształ Stronie Śląskie, który także wprowadził do II ligi.

PIŁKA NOŻNA

Tadeusz Pawłowski opuszcza WKS

Legenda piłkarskiego Śląska Tadeusz Pawłowski opuszcza klub. Były znakomity piłkarz i szkoleniowiec zrezygnował z funkcji dyrektora Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław. Decyzja podyktowana jest względami osobistymi.

Nie ukrywam, że to dla mnie trudny moment. Śląsk Wrocław stanowi ważną część mojego życia, a praca w akademii dawała mi dużo satysfakcji. W obecnych okolicznościach nie będę mógł już dłużej angażować się w proces szkoleniowy w naszym klubie. Sytuacja rodzinna zmusza mnie do wyjazdu z Wrocławia. Pragnę podziękować za zrozumienie tej niełatwej, ale – w moim przekonaniu – jedynie słusznej decyzji, wspólnie wykonywaną pracę i okazaną życzliwość, której doświadczałem każdego dnia. Śląsk Wrocław pozostaje w moim sercu, zawsze będę trzymał kciuki za naszą drużynę, lecz teraz proszę o uszanowanie mojej prywatności – powiedział klubowym mediom Tadeusz Pawłowski.

Pawłowski pozostaje najlepszym strzelcem Śląska w historii występów w ekstraklasie. Z wrocławskim klubem jako piłkarz zdobył mistrzostwo i dwa wicemistrzostwa kraju oraz Puchar Polski. Jako jedyny awansował z zielono-biało-czerwonymi do europejskich pucharów jako zawodnik i szkoleniowiec. Klubową akademię prowadził od grudnia 2018 r. Wcześniej był trenerem pierwszej drużyny z dolnośląskiej stolicy.

fort. Kryształ Stronie Śląskie/http://Slaskwroclaw.pl/d

(ps)

Środa
13/05/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Kolejne kroki w kierunku normalności

W Płocku podjęto decyzję o ponownym rozpoczęciu planowych szczepień dzieci | fot. Pixabay/d

Koronawirus, który zaczął się rozprzestrzeniać w naszym kraju w marcu, spowodował, że została zawieszona działalność różnych instytucji. Dotyczyło to również obowiązkowych szczepień dzieci. Ponad dwa miesiące od potwierdzenia pierwszego przypadku w Płocku wracają obowiązkowe szczepienia dzieci. Wiadomo też, kiedy w Warszawie otwarte zostaną ponownie przedszkola, żłobki i boiska.

Natalia Karcz-Kaczowska

Epidemia koronawirusa w naszym kraju zmieniła bieg wielu wydarzeń. Wpłynęła również na chwilowe wstrzymanie obowiązkowych szczepień.

W Płocku podjęto właśnie decyzję o ponownym rozpoczęciu planowych szczepień dzieci. Pierwszeństwo będą miały te najmłodsze. Oczywiście wszystko odbywa się według nowych zasad sanitarnych. Rodzice muszą mieć zasłonięte usta i nos, a lekarze i pielęgniarki przyjmują pacjenta w przyłbicy, maseczce i rękawiczkach. Rodzice powinni czekać na kontakt telefoniczny z przychodni.

Tymczasem władze Warszawy podjęły w końcu decyzję dotyczącą tego, kiedy ruszą zajęcia w żłobkach i przedszkolach oraz od kiedy będzie można korzystać z boisk. Te ostatnie zostaną najprawdopodobniej otwarte już jutro. Obecnie większość

z nich jest w trakcie ożonowania. Jeżeli chodzi o przedszkola i żłobki ich działalność zostanie wznowiona w najbliższy poniedziałek, 18 maja. Przypomnijmy, że grupy w przedszkolu i żłobku nie mogą przekroczyć liczby 12 dzieci. Pracownicy placówki zostaną wyposażeni w maseczki, przyłbice i fartuchy ochronne.

Od poniedziałku 18 maja wznowiona zostanie część kursów pociągów Kolei Mazowieckich, które zawieszono w związku z epidemią. Szczegóły dostępne są na stronie przewoźnika www.mazowieckie.com.pl.

Skutki epidemii odczuwają również pracownicy i studenci m.in. Uniwersytetu Warszawskiego. Tam na części kierunków zostanie wydłużona sesja, chodzi o te kierunki, na których obowiązkowe są zajęcia laboratoryjne i terenowe.

Wraz z poluzowywaniem przez rząd wprowadzanych od

marca obostrzeń pojawił się nakaz zakrywania ust i nosa w miejscach publicznych. Jednak nie wszyscy stosują się do tego przepisu. Jedni robią to celowo, inni, bo zapominają zabrać ze sobą maseczki lub innej rzeczy, która może być do tego wykorzystana. Z pomocą wysłała straż miejska na Pradze-Północ. Mundurowi z VI Oddziału Terenowego Straży Miejskiej szyją maseczki, a następnie rozdają je zapominalskim. Jeśli zauważą osobę z nieosłoniętą twarzą, przypominają jej o obowiązku zasłaniania ust oraz nosa i dają maskę.

I na koniec przedstawiamy dzienne statystyki z Mazowsza, które podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki. 9982 osoby są obecnie objęte kwarantanną, izolacją – 458, nadzorem epidemiologicznym – 3614. 554 osoby hospitalizowano z powodu podejrzenia COVID-19. Liczba zakażonych: 2829, ozdrowieńców: 1279.

OSTRZEŻENIE

Osoby starsze wciąż na celowniku oszustów

Policjanci zatrzymali 39-latkę, który wyłudził od emerytki 9,5 tys. zł w gotówce. Następne 100 tys. zł wybrał przy użyciu karty bankomatowej, którą mu dała – poinformował we wtorek asp. szt. Robert Koniuszy z mokotowskiej komendy. Jak przekazał policjant, mokotowscy kryminalni zajęli się sprawą emerytki, która została wciągnięta przez 39-letniego mężczyznę w fikcyjną akcję, mającą się przyczynić do zatrzymania oszustów bankowych. – Kobieta uwierzyła oszustowi, który podawał się za oficera policji i mówił, że jej pieniądze są zagrożone. Pod wpływem strachu i manipulacji pokrzywdzona wydała mu 9,5 tys. zł w gotówce oraz przekazała swoją kartę bankomatową, przy użyciu której oszust pobrał z różnych punktów Warszawy 100 tys. zł – podał Koniuszy. Policjant dodał, że w rozpracowywanej grupie przestępców karany w przeszłości za podobne czyny 39-latek odgrywał rolę tzw. odbieraka.

Mężczyzna nie miał stałego miejsca zamieszkania. Funkcjonariusze ustalili, że przebywał on w jednym z mieszkań w warszawskim Śródmieściu. Oszust trafił do policyjnego aresztu – poinformował asp. szt. Robert Koniuszy. Mężczyzna usłyszał zarzuty oszukiwania mieszkanki warszawskiego Mokotowa na kwotę blisko 110 tys. zł oraz usiłowania wyłudzenia od niej 215 tys. zł z bankowej lokaty. Trafił na trzy miesiące do aresztu. Grozi mu kara do ośmiu lat więzienia. – Ze względu na recydywę kara ta jednak może wzrosnąć o połowę – wyjaśnił policjant. Zaapelował też, że aby nie dać się oszukać, należy przestrzegać kilku podstawowych zasad. – Policjant nigdy nie zadzwoni z informacją o prowadzonej akcji. Policja nigdy nie prosi o przekazanie komuś pieniędzy, przelewanie ich na konto lub pozostawienie w jakimś miejscu – przypomniał Koniuszy.

.....
(oprac. nkk/mat. pras.)



DANE Z PŁOCKA

KORONAWIRUS \ Jak przekazali przedstawiciele PSSE w Płocku, osób objętych nadzorem epidemiologicznym na terenie Płocka i powiatu płockiego na godz. 13 we wtorek było 30, kwarantanną – 495, w tym 46 w ciągu ostatniej doby. Z powodu podejrzenia zakażenia SARS-CoV-2 hospitalizowano trzy osoby, zaś dodatni wynik testu wykazano u ośmiu osób.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Cenny okrucuch dawnej pierzei

Każda XIX-wieczna warszawska kamienica jest obiektem bezcennym – niezależnie od ocen historyków sztuki czy klasyfikacji specjalistów od dziejów architektury. Reprezentuje bowiem typ zabudowy, na który wielokrotnie wydano w naszym mieście wyrok śmierci – także po zakończeniu wojny. Do grupy takich ostańców należy czynszówka przy ul. Widok 11, choć jej wartość trzeba rozpatrywać także w kontekście przyszłej rewitalizacji całej ulicy.

Janusz Sujecki

Losy kamienicy przy ul. Widok 11 są kolejnym przykładem wskazującym, że dokonanie wpisu zagrożonego budynku do rejestru zabytków jest często zaledwie punktem wyjścia do dalszej walki o jego ocalenie. Pamiętam stan tej czynszówki z końca lat 70. minionego stulecia. Piękna, zachwycająca wystrojem klatka schodowa i oryginalne, niemal całkowicie zachowane wyposażenie mieszkań. To bogactwo XIX-wiecznego kunsztu kontrastowało z barbarzyńsko okaleczoną fasadą budynku, która pozbawiona została w czasach gomułkowskich sztukatorskiego kostiumu.

Jedenastka powstała w latach 1894–1896 dla Chaskiera Lewenfisza. W 1944 r. ja-

ko jedyny budynek południowej pierzei ul. Widok uniknęła pożaru. Pozostałe kamienice spłonęły, lecz nadawały się do odbudowy. W 1946 r. wszystkie te czynszówki zostały zburzone na zlecenie Biura Odbudowy Stolicy.

Gdyby eklektyczną zabudowę południowej pierzei wyremontowano, ul. Widok należałaby dziś do najatrakcyjniejszych ulic warszawskiego Śródmieścia. Ostaniec pod nr 11 przetrwał wyłącznie z przyczyn ekonomicznych, skutkujących w PRL m.in. ciągłym brakiem mieszkań. Dom Lewenfisza skazano z powodów ideologicznych na zagładę, dlatego nigdy nie wykonano w nim poważniejszego remontu. W 2003 r. znalazł się w rejestrze zabytków, a już cztery lata później został wyłączony z eksploatacji

\\ Kamienica jest szczególnie cenna nie tylko jako relik트 XIX-wiecznej śródmiejskiej zabudowy. Jej fasada wyznacza dawną linię przebiegu południowej pierzei ulicy, która powinna zostać przywrócona w ramach rewitalizacji historycznego centrum stolicy //

ze względu na zły stan techniczny.

Kamienica jest szczególnie cenna nie tylko jako relikт XIX-wiecznej śródmiejskiej zabudowy. Jej fasada wyznacza dawną linię przebiegu południowej pierzei ulicy, która powinna zostać przywrócona w ramach rewitalizacji historycznego centrum stolicy. W 1993 r. Pracownice Konserwacji Zabytków „Zamek” przygotowały projekt odtworzenia pierwotnego wyglądu fasady jedenastki. Prac takich jednak nie podjęto. Wielką szansą dla kamienicy i samej ul. Widok była budowa hotelu Puro (ul. Widok 9). Niestety, szansa ta została zmarnowana, ponieważ nowy hotel nie stanął w linii pierzei ulicy. Przy okazji budowy hotelu wykonano natomiast prace zabezpieczające i wzmacniające mury domu Lewenfisza.



Ze względu na sądowy spór ratusza ze spadkobiercami dawnych właścicieli nieruchomości nr 11 moment

REKLAMA

**Codziennie
w „Codziennej”**

Gazeta
Polska
codziennie

**Serwis
ANTY COVID-19**

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY



ZAPADNIĘTA JEZDNIA

RUCH MIEJSKI \ Na ul. Czerniakowskiej w Warszawie przy skrzyżowaniu z ul. Hołówki (na wysokości numeru 127) w nocy z poniedziałku na wtorek zapadła się jezdnia. Awaria najprawdopodobniej ma związek z uszkodzeniem wodociągu.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



ELEKTRYKI DLA PŁOCKIEJ STRAŻY

INNOWACJE \ Straż miejska, wyjeżdżając na patrole, będzie miała do dyspozycji samochody elektryczne. Jednostka rozważa zakup lub wynajem długoterminowy tego rodzaju pojazdów. Obecnie prowadzone są testy, które potrwać dwa tygodnie.

fot. Pixabay/d



Pozbawiona dekoracji kamienica przy ul. Wiodok 11 i fragment zachowanego wystroju fasady | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

przystąpienia do remontu czynszówki wciąż się odwleka. Wojewódzki konserwator zabytków może wy-

dać nakaz wykonania remontu, jeżeli stopniowa destrukcja kamienicy będzie się przeciągała.

FINANSE

Ważą się losy wysokości opłat za odbiór odpadów

Już od zeszłego roku w wielu samorządach przetacza się dyskusja na temat tego, w jakiej wysokości opłaty za odbiór śmieci powinny zostać wprowadzone. Temat ten wciąż rozpala samorządowców i mieszkańców Warszawy. Mimo że stołeczni radni podjęli już decyzję o wysokości stawek – wprowadzono opłatę ryczałtową – na jutrzejszej sesji rady miasta ponownie pojawi się ten temat.

Pierwsza zmiana wysokości opłat za odbiór odpadów spotkała się z ogromną krytyką mieszkańców. W niektórych przypadkach oznaczało to wzrost nawet o 300 proc. Teraz stołeczny ratusz poddaje pod dyskusję sposób naliczania opłat na podstawie zużycia wody. Jedno, co z pewnością się nie zmieni, to procedura naliczania opłaty podwyższonej, nakładanej za zaniechanie segregacji odpadów,

która nadal będzie równa dwukrotności zwykłej opłaty. Jak można przeczytać w uzasadnieniu uchwały, zmiana metody ustalenia opłaty zmniejszy deficyt w gospodarce odpadami komunalnymi wywołany „skokowym wzrostem kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów”. Nowe przepisy miałyby wejść w życie od 1 lipca br.

..... (oprac. nkk)

WARSZAWA

Mniejsze ograniczenia na cmentarzu Bródnowskim

Od poniedziałku na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie złagodzą ograniczenia związane z epidemią. We mszy św. pogrzebowej w kościele drewnianym może wziąć udział 10 osób, a w kościele murowanym 20. Jednak jak przypominają przedstawiciele nekropolii, nie ma możliwości gromadzenia się przed świątynią, jak również przy grobie zmarłego, w liczbie większej niż ta, która jest określona przez przepisy sanitarne. Ponadto zostaną otwarte furtki

dla osób odwiedzających groby w godz. 8–18, zaś do kancelarii cmentarnej można się wybrać w od godz. 9 do 15. Załatwimy w niej sprawy związane z pochówkiem oraz dotyczące pomników. Kwestie te omawia tylko jedna osoba z rodziny i pracownik firmy kamieniarskiej. „Prosimy o tworzenie dwóch niezależnych kolejek: jedna dla firm kamieniarskich i jedna dla załatwiania spraw związanych z pogrzebem. W kancelarii mogą przebywać tylko dwie oso-

by” – przypominano. Zaleca się jednocześnie, aby nie gromadzić się na cmentarzu przy grobach w dużej liczbie. Jak poinformował zarząd nekropolii, od ostatniego poniedziałku (11 maja) zniesiono również ograniczenia związane z liczbą firm kamieniarskich świadczących usługi na terenie cmentarza. Na razie wydawana jest jedna przepustka w ciągu dnia dla konkretnej firmy.

..... (oprac. nkk)

KULTURA

Kolejne instytucje otwierają się na zwiedzających



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Od początku maja instytucje kultury powoli rozpoczęły przechodzenie z działalności internetowej na stacjonarną. Sprawdzamy, które z nich dołączą w najbliższym czasie m.in. do Muzeum Polskich Rowerów czy Muzeum Życia w PRL.

Instytucje kultury ponownie otwierają się na zwiedzających. Część z nich już dostosowała się do nowych wytycznych, część jest już na ostatniej prostej do tego, by ich mury wypełniły się gośćmi. Na naszych łamach informujemy, które placówki zapraszają albo wkrótce zaproszą zwiedzających.

Muzeum Narodowe w Warszawie swoją działalność wznowiło już wczoraj. Został wprowadzony rotacyjny harmonogram otwarcia poszczególnych wystaw. Ponadto oddziały MNW, z wyłączeniem parków i ogrodów, pozostają na razie zamknięte. Jak podało muzeum w komunikacie, na terenie MNW należy zachować odstęp minimum dwóch metrów od innych osób (wyjątkiem są opiekunowie z dziećmi lub z osobami niepełnosprawnymi). Na terenie placówki mogą przebywać wyłącznie zwiedzający w maseczkach, a przed wejściem należy zdezynfekować ręce. Wprowadzono również ograniczenia w liczbie osób jednocześnie oglądających wystawy, a także w korzystaniu z muzealnej szatni, księgarni i wind.

Oczywiście rekomendowaną, ale nie jedyną formą nabywania biletów jest kupno online. Muzeum na razie nie wznowia stacjonarnej działalności edukacyjnej, ta forma wciąż realizowana jest wyłącznie przez internet.

Ekspozycje będzie można oglądać od wtorku do niedzieli, w godz. od 10 do 16. W poniedziałki muzeum pozostaje zamknięte dla zwiedzających. W środę i sobotę będzie można oglądać zbiory galerii stałych znajdujących się na parterze (Galeria Faras i Galeria Sztuki Średniowiecznej), a w czwartek, piątek i niedzielę wyłącznie ekspozycje na pierwszym i drugim piętrze (Galeria Sztuki Dawnej, Galeria Sztuki XIX w. i Galeria Wzornictwa Polskiego). We wtorki zaś galerie będą otwarte naprzemiennie.

Od wczoraj można również zaglądać do skansenu w Sierpcu. Trzeba jednak pamiętać, że na razie nie jest możliwe zwiedzanie grupowe, a jedynie indywidualne.

Jakie obostrzenia czekają nas w muzeum? Tak jak w przypadku innych placówek zwiedzający muszą mieć zakryte usta i nos, należy przestrzegać zasady zachowania 2 m odległości od siebie, ponadto obowiązuje zakaz przemieszczania się małoletnich do ukończenia 13. roku życia bez opieki osoby dorosłej. W pomieszczeniach poszczególnych obiektów przebywać będzie mogła jedna osoba zwiedzająca, a przed wejściem do każdego obiektu trzeba będzie zdezynfekować ręce. Niedostępne będą ekspozycje z Galerii Rzeźby i chałupy z Drwał.

..... (oprac. Natalia Karcz-Kaczkowska)



SANDRO KULENOVIĆ

CYTAT DNIA \ W letnim okienku transferowym miałem wiele ofert, lecz postanowiłem zostać ze względu na Warszawę i Legię. Gdy jednak pojawiła się propozycja z Dinama, wiedziałem, że to odpowiedni klub dla mnie. To mój dom, więc postanowiłem przyjąć ofertę z Zagrzebia. Zdecydowałem się na ten ruch, ponieważ myślę, że to dobry krok w kierunku dalszego rozwoju.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Koszykarki MKS Pruszków wygrały I ligę, ale nie wiadomo, czy wystąpią w ekstraklasie | fot. Facebook/d

Czekają na dziką kartę

W zakończonym przedwcześnie sezonie koszykarki MKS Pruszków zostały sklasyfikowane na 1. miejscu w I lidze. Decyzją PZKosz klub może skorzystać z bezpłatnej dzikiej karty i występować w ekstraklasie. – Dziś to dla nas wielka niewiadoma – powiedział PAP trener Jacek Rybczyński.

Krzysztof Oliwa

W tej chwili wszystko jest możliwe: że znajdzie się sponsor i wystartujemy na najwyższym szczeblu, że pozostaniemy w I lidze i że w ogóle nie zagramy. Kładziesz się spać z pewną wiedzą, a na drugi dzień budzisz się i nie wiesz, co będzie: czy i kiedy rozgrywki wystartują, czy miasto zrezygnuje ze wspierania sportu, bo trzeba będzie dofinansować jednostki i spółki miejskie – powiedział Rybczyński.

W ostatnim sezonie warunkiem dopuszczenia zespołu do rozgrywek ekstraklasy koszykarek było przedstawienie dokumentów finansowych potwierdzających budżet klubu w łącznej wysokości co najmniej 200 tys. zł brutto. Przed nowym sezonem kwota ta może zostać skorygowana przez PZKosz i władze ligi. – Czy skorzystamy z zaproszenia do gry w ekstraklasie? Wszystko zależy od pieniędzy. Jeśli nie otrzymamy wsparcia, to z tym, co mieliśmy do tej pory, nie osiągniemy minimum, którego wymaga ekstraklasa – wyjaśnił doświadczony szkoleniowiec, który jako zawodnik zdobył z Mazowszanką Pruszków dwa mistrzowskie tytuły (1995, 1997).

Sytuacja koszykarek MKS Pruszków i tak wygląda o wiele lepiej niż np. Polonii Warszawa, która z dniem 13 marca praktycznie zakończyła działalność sportową. Pruszkowianki, po okresie najcięższych obostrzeń, obecnie odbywają zdalne treningi. – U nas zawodniczki otrzymały 100 proc. wynagrodzeń. Prezydent deklarował, że sportowcy ligowych zespołów będą pobierać stypendia do

końca roku. Budujemy drużynę, wierząc, że wszystko dobrze się ułoży. Zakładamy, że nadal jesteśmy wspierani przez samorząd. Chciałbym utrzymać skład z ostatniego sezonu. W umowach wpisuję jednak zapis, że na wypadek wycofania się miasta umowy są rozwiązywane w trybie natychmiastowym – przyznał szkoleniowiec.

Prezydent Pruszkowa Paweł Makuch zaznaczył, że nie do niego należy decyzja, czy koszykarki wystartują w ekstraklasie. – To domena władz klubu. Miasto go jak najbardziej wspiera. Czas jest wyjątkowy, bardzo nieprzewidywalny. Nie wiemy, co wydarzy się w ciągu najbliższych dni, nie mówiąc o tygodniach. Oczywiście jako miasto bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby drużyna wystartowała w ekstraklasie – powiedział prezydent.

Jak podkreślił Rybczyński, firmy Panattoni i Nice wywiązały się z umów sponsorskich w poprzednim sezonie. Trudno jednak rozmawiać o kontynuacji w obecnej sytuacji, gdy działania marketingowe wielu podmiotów są wstrzymane. Zwłaszcza gdy nie ma nawet terminu ewentualnego rozpoczęcia rozgrywek ligowych ani nie jest znana ich formuła.

– Jeśli ruszą, to podobno do końca grudnia miałyby się odbywać bez publiczności. Jak zatem mielibyśmy promować sponsorów? Dziś wszystko jest jedną wielką niewiadomą. Chociaż nie ustajemy w poszukiwaniu sponsorów – zakończył trener MKS Pruszków.

PIŁKA NOŻNA



Radomiak może trenować

Wszystkie kluby I ligi piłkarskiej po przeprowadzonych testach na obecność koronawirusa otrzymały zgodę na treningi grupowe – poinformował PZPN. Ostatni dołączył do tego grona Radomiak.

Jako pierwsze taką zgodę otrzymały zaległe mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski – odpowiednio z Legią Warszawa i z Lechem Poznań. W kolejnych dniach do Miedzi i Stali dołączyły następne zespoły: Zagłębie Sosnowiec, Chojniczanka, GKS Tychy, Odra Opole, Stomil Olsztyn, Puszcza Niepołomice, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Sandecja Nowy Sącz, Podbeskidzie Bielsko-Biała, Warta Poznań, Wiązów, GKS Katowice, Błękitni Stargard i Olimpia Elbląg. Zgodnie z przepisami w klubach, które nie mają jeszcze zgody na zajęcia drużynowe, mogą odbywać się tylko treningi indywidualne.

Ekstraklasa, w której już od kilku dni trenuje zespołowo komplet drużyn, ma wznowić rozgrywki 29 maja.

(krol)